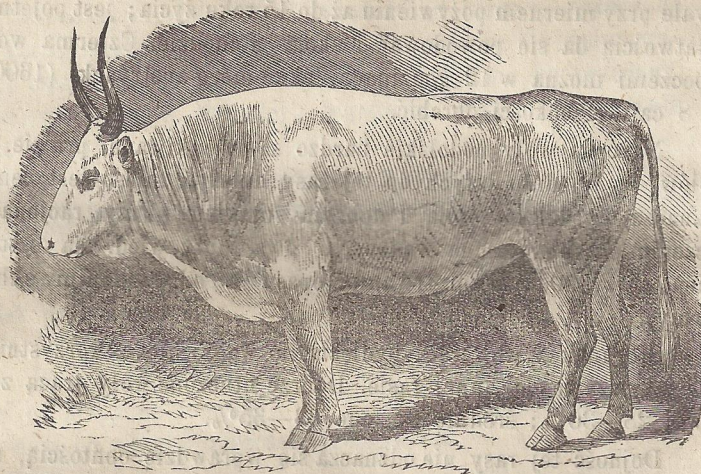


W czwartym roku wołczaki używają się do lekkiej roboty, jałówki do buhaja każę puszczać po ukończeniu 2½ lat. Na pastwiskach bydło podolskie najlepiej się hoduje, jednakże i stajenna paszę dobrze znosi. Każę więc paść bydło młodociane przez lato aż do 4go roku w połoninach, w zimie zadowalnia się sieczką z dodatkiem buraków i słomą jęczmienną.

Bydło ukraińskie nie różni się w niczem od dopiero co opisanego podolskiego, jest tylko mniej mleczne. Bydło to, dziko na obszernych stepach hodowane, odznacza się nadzwyczajną wytrzymałością na wszystkie zmiany powietrza i wytrwałością w pracy. Do pługa powszechnie używane, tuczy się bardzo dobrze.

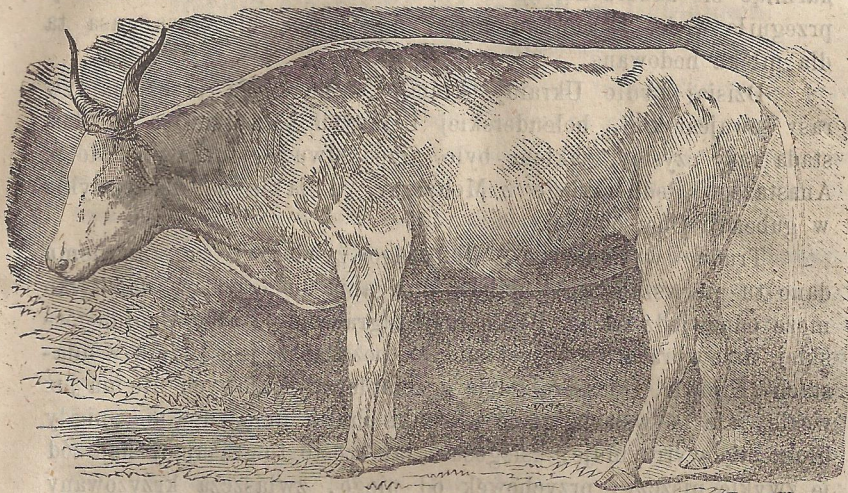
Fig. 1.



Byk rasy podolskiej.

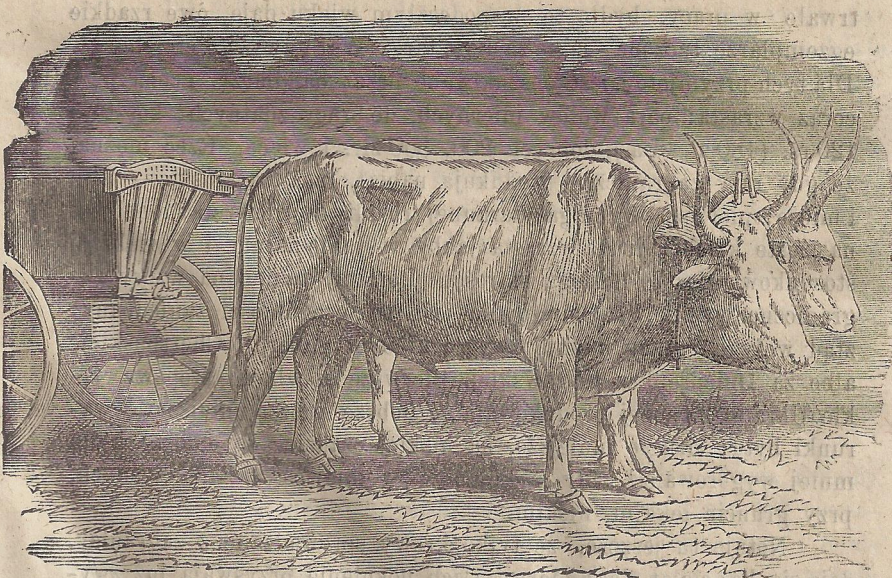
Fig. 1. i 2. przedstawiają byka i krowę rasy podolsko-ukraińskiej podług fotografii nadesłanej przez p. Pietkiewicza; *fig. 3.* przedstawia parę wołów ukraińskich, odrysowanych z fotografii nadesłanej przez Wł. hr. Branickiego. O bydle tem tak pisze p. Pietkiewicz w Encyklopedji rolniczej:

Fig. 2.



Krowa rasy podolsko-ukraińskiej.

Fig. 3.



Woly rasy ukraińskiej.

„Wół ukraiński obrabia najcięższe grunta, często jak najgorszym pługiem, ciągnie ciężary z odległości 1000 i 1500 wiorst, karmiąc się zakurzoną, na pół zeschniętą trawą, i pijąc z kałuży przegniłą wodę. Z powodu małej mleczności nie bywa rasa ta dla mleka hodowaną.

Dzisiaj bydło Ukrainy straciło cechę swoją przez napływ rasy szwajcarskiej, holenderskiej i innych. Rzadkie są tu dziś stada rasy czystej, jakiem było przed dwudziestu laty stado p. Anastazego Podhorskiego z Mohylany, a jakie są dziś zwykle w gubernji Chersońskiej.

Trudno wytłómaczyć, dla czego żywiołowi zagranicznemu dano tu pierwszeństwo: słabość ubiegania się o cudze, dać tylko może odpowiedź na to. Bydło rasy zagranicznej, albo Chołmogórskiej, daje wprawdzie więcej nabiału, pożądańsze jest przeto w miastach (Kijowie, Odessie), gdzie egzemplarze krajowych nie ma już wcale, ale po wsiach, gdzie warunki chowu inne zupełnie, nigdy długo nie wytrzymuje; księgosusz tak często tu grasujący naprzód je zwykle niszczy; przychówek od niego, zwłaszcza krzyżowany z rasą krajową, opiera się zarazie skuteczniej. Zdaje mi się, że lepiej wychodzą ci, co pozostali przy rasie ukraińskiej. Niedbalstwo ludu zahartowało ją do niewygód; przenosi ona snadnie skwarne lata i ostre zimy, często bez dachu. Wzrostu wielkiego, silne i wytrwałe w pracy, bydło to w podeszłym wieku daje owe rzadkie egzemplarze tuczone, jakie zasilają targi Warszawy i Petersburga. Dla tych przymiotów jest poszukiwane przez handlarzy, i cena jego coraz wzrasta: para wołów miernych, do pracy zdatnych, kosztuje 120 rs. (180 zł. w. a.), dobrych 200, 300 złr. i więcej. Rzecz można, że gdy rasy zagraniczne produkują nabiał, rasa ukraińska — siłę i mięso; pierwsza wymaga starannej troskliwości i wystawiona jest na częste kleski; druga wzrasta jakby w stanie natury i w większej stosunkowo liczbie dosięga starości. Pomimo takich na wzory zagraniczne wysiłków, chów bydła jest tu w ogólności zaniedbany; ztąd woły do pracy kupują zwykle albo w gubernji Chersońskiej, albo za Dnieprem w Połtawskiej. Pierwsze są właśnie stepowe, jakie Ukraina dawniej produkowała, i dobrze znoszą miejscowe warunki bytu; drugie mniejsze, na niskiej osadzie, są słabsze i dla mniej wygórowanej ceny pożądańsze w miejscowościach leśnych, przy gruncie lekkim, niskim.

Notuję tu jeszcze, że tylko krowy sprowadzane z zagranicy, doją się bez cieląt, lecz pierwsze ich pokolenie przyswaja już zwyczaj krów tutejszych, niedawania mleka bez poprzedniego przez cielęta nadessania.“

Stacja doświadczalna

Machin i narzędzi rolniczych w Dublinach.

Przez prof. T. Rylskiego.

Do żadnego zajęcia nie nadaje się tak trafnie dawne ale prawdziwe orzeczenie: „W pocie czoła będziesz na chleb pracował“ jak do zajęć rolnika; ciężki jego los odmienia się dzisiaj częściowo przez zmianę tej myśli na hasło: „Jakim sposobem najłatwiej i najprędzej możesz się z bogacić i w jaki sposób możesz ułatwić sobie pracę?“

Otóż do środków prowadzących do tego celu, należy niezaprzeczenie w pierwszym rzędzie wykonanie prac rolniczych przyrządami mechanicznymi, i zastąpienie pracy człowieka ile tylko można siłą zwierząt, pary, wody, wiatru itp. W tym kierunku mechanika rolnicza uczyniła tak znakomite postępy, że nietylko najważniejsze i najcięższe prace ręczne może już rolnik zastąpić pracą machin, ale prócz tego hołdując zasadzie „Czas to pieniądze“ i w tym kierunku może swem dążeniem zadość uczynić. Nie wdając się w krytykę powyższych zasad panujących obecnie, zastanówmy się kiedy i w jakich warunkach cel, do którego dążymy, może być najłatwiej i najdokładniej uzyskany, mając na uwadze tylko ułatwienie pracy mechanicznej rolnika, a tem samem narzędzia i maszyny używane w rolnictwie.

Już niejednokrotnie piszący miał sposobność zwracać uwagę czytelników na to, że korzystne zużytkowanie wynalazków w tym dziale zależy od stosownego a na znajomości opartego wyboru i od należytego użycia.

Nie mówiąc tutaj o użyciu machin rolniczych, zastanówmy się nad warunkiem pierwszym, tj. wyborem stosownym. U nas w kraju jest zwyczaj oparty dotychczas na konieczności, że rolnik potrzebujący nabyć jakieś narzędzie lub maszynę, uskuteczni wybór albo podług swego uznania, albo (co się najczęściej dzieje) opierając się na sprawozdaniu z odbytych prób, lub nareszcie zdaniu pojedynczego praktycznego rolnika, uchodzącego w pewnej okolicy za powagę w tym względzie.

Podstawy te kierujące wyborem machin, bardzo często są przyczyną bolesnych i zniechęcających zawodów i strat, które w następstwie działają wstrzymująco na postęp rolnictwa.

Rolnik wybierający maszynę tylko podług swego zdania, zrobiłby niezaprzeczenie najlepszy i najstosowniejszy wybór, gdyby był rzeczoznawcą, mogącym ocenić maszynę ze stanowiska technicznego i rolniczego, a prócz tego znał dokładnie wszystkie najnowsze konstrukcje danych machin. Zdaje nam się jednak, że prawie żaden praktyczny gospodarz nie może mieć i nie ma pretensji do takiego rzeczoznawstwa

i dla tego też łatwo pojąć, że na tej podstawie zrobiony wybór jest co najmniej ryzykowny.

Podobnie mają się rzeczy przy wyborze maszyny, stosownie do porady tego lub owego rolnika doświadczonego, z tym dodatkiem, że taki doradca opiera swe zdanie na doświadczeniu swoim lub swych znajomych, nie mając względu na to, w jakich okolicznościach i pod jakimi warunkami doświadczenie było zrobione, i niepamiętając tej najważniejszej prawdy, że co dla jednego może być dobre, dla drugiego przy zmienionych stosunkach może się okazać całkiem nieodpowiednie. Najliczniejszy zastęp rolników kieruje się przy nabyciu narzędzi lub maszyn rolniczych orzeczeniem sądu przy próbach. Teoretycznie rzecz biorąc, postępowanie takie jest zupełnie słusznem, chcąc jednak w praktyce uniknąć zawodu, potrzeba jasno i dokładnie zrozumieć, o ile te orzeczenia mogą być nieomyłne i trafne.

Próby narzędzi i maszyn rolniczych rozróżniamy trojakiemu rodzaju: 1) wykonywane na wystawach rolniczych; 2) na konkursach; 3) w stacjach doświadczalnych.

Pierwsze jako wykonywane częstokroć ze znaczną ilością najrozmaitszych maszyn w bardzo ograniczonym czasie, odbywają się zbyt pośpiesznie i pobieżnie, nie mogą mieć żadnej ścisłej naukowej podstawy, na którejby sąd oprzeć można; w naszych więc stosunkach krajowych mają tylko tę zaletę, że budzą zajęcie w szerszej publiczności rolniczej jako też między fabrykantami, i ułatwiają często tak pożądaną wymianę zdań między pierwszą a ostatnimi, wskutek czego postępowe fabryki mogą w granicach możliwości zastosować swe wyroby do potrzeb miejscowych.

Z tego widzimy, że mają one pewną wartość, ale nie tę którą im zwykle przypisujemy, przywiązując wartość do tych medali, które bez słusznego powodu w większej lub w mniejszej ilości jak deszcz na wystawach spadają. Wyjątkiem od tego są próby wykonywane na wystawach w Anglii, tam bowiem z każdą wystawą maszyn rolniczych połączony jest zwykle konkurs pewnego gatunku narzędzi lub maszyn, tak że w jednym miejscu próbują tylko naprzykład młocarnie, w innym tylko lokomobile itp., przyczem wystawy trwają znacznie dłużej, czas więc na dokładne i słusne ocenienie porównawcze jest aż nadto dostateczny. Należy także dodać, że zajęcie się tą sprawą jest tak ogólne, iż utworzenie komisji sędziów złożonej z prawdziwych rzeczoznawców, nie przedstawia żadnych trudności.

Niemcy zaczynają wprawdzie naśladować Anglików, ale dotychczas z małym skutkiem, a to z powodu niedostatecznego rozpowszechnienia się znajomości rzeczy.

Konkursu machin rolniczych, tak mało u nas znane*), mogą przynieść bardzo wiele korzyści; wykonując bowiem próby li tylko z jednym gatunkiem machin i mając czas nieograniczony, komisja może przedmioty dane wypróbować wszechstronnie chociaż tylko porównawczo. Na takim bowiem konkursie sąd ostateczny zasadza się na tem, że z pomiędzy przedstawionych przedmiotów stawia się najlepszy na pierwszym miejscu, gorszy na drugim itd. a więc przyznaje się pierwszeństwo ze względu na zalety względne, tj. odnoszące się tylko do tych przedmiotów które do konkursu stanęły, nieuwzględniając przymiotów tych machin, które chociażby były lepsze od przedstawionych, nie stanęły do prób.

Ścisłe jednak biorąc, dla rolnika nie jest wystarczającym wiedzieć że to narzędzie lub ta maszyna jest, między pewną ilością machin, najlepsza, ale dla praktycznego pożytku musi on poznać bezwzględną wartość każdej maszyny i każdej konstrukcji z osobna, a wartość tą oceniona ze stanowiska technicznego i rolniczego, powinna być krytycznie rozebrana w zastosowaniu do potrzeb i stosunków krajowych. Takie ocenienie może naszem zdaniem wydać tylko stacja doświadczalna machin i narzędzi rolniczych i tą myślą kierował się komitet c. k. towarzystwa gosp. gal. otwierając dnia 1. Sierpnia b. r. stację w Dublanach.

Oprócz powyżej wymienianego celu, stacja doświadczalna machin ma ważne zadanie, wykryć błędy w konstrukcji, budowie lub użytym materiale tak ze stanowiska mechaniki, jakoteż i rolnictwa, uwzględniając w najobszerniejszym znaczeniu potrzeby krajowe, w celu zwrócenia uwagi fabrykantów i agentów na nasze potrzeby, przez co stworzymy kompletny organ pośredniczący między temiż, a rolniczą publicznością. Że pośrednik taki jest w kraju prawie niezbędny, wypływa nietylko z poprzedniego wywodu, ale również z tej okoliczności, że już przed rozpoczęciem prób, rolnicy zapytywali stację o zdanie i poradę. Sądząc po ilości zgłoszonych i zgłaszanych przedmiotów do prób, ze strony fabrykantów doznała stacja doświadczalna pocieszających oznak zaufania, co napelnia nas otuchą, że przy wyrobach zagranicznych będą na przyszłość uwzględnione i potrzeby tutejszokrajowe, a fabryki nasze przyjmą bez uprzedzenia i niechęci wskazówki, jakie im stacja po ścisłym i sumiennem zbadaniu rzeczy, z wszelką ufnością i otwartością przedstawiać będzie się starała.

Prof. T. Ryłski.

*) O ile nam wiadomo początek w tym kierunku zrobił w roku przeszłym oddział złoczowski, urządzając na wniosek i za staraniem swego prezesa p. Augustynowicza konkurs pługów.

Wiadomości bieżące.

Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie. Delegaci galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w miesiącu lutym b. r. we Lwowie zebrani, wezwali dyrektorów tegoż towarzystwa, by zajęli się utworzeniem Instytucji kredytowej na wzajemności opartej, której zadaniem byłoby iść swoim kredytem w pomoc rolnikowi. Znanem jest powszechnie nader przykre położenie rolnika, kiedy naciskany podatkami i innymi niesłychanymi ciężarami, zmuszony jest sprzedawać płody swoje w perze najniestosowniejszej — lu zasięgać pożyczkę na lichwę. Brak uregulowanego targu zbożowego oddaje rolnika w ręce przekupniów i uszczupla dochody, a kiedy wszelkie przedsięwzięcia korzystać mogą z dobrodziejstwa kredytu u licznych Instytucji, jeden rolnik - producent nie ma się gdzie ratować kredytem, który w perze i odpowiednio użyty, dozwoliby mu zaoszczędzić znacznie niekiedy na kosztach produkcji i uzyskać wyższą cenę za płody rolnicze na targ dostarczane.

Chcąc zadosyć uczynić tym potrzebom i wywiązać się z danego przez delegację galic. tow. kred. ziemskiego polecenia, wypracowali dyrektorowie tegoż towarzystwa projekt odpowiedniej Instytucji kredytowej, nadając jej formę (u nas jeszcze mało znaną, w Niemczech jednakże z nadwyzajnym powodzeniem praktykowaną) „*Stowarzyszenia zaliczkowego*“.

Zasiągnawszy zdania osobnej ankiety, do której zaproszono wybitniejsze osobistości handlowe, finansowe i rolnicze, opracowano statuta (rozesłane w swoim czasie po kraju), na podstawie których ukonstytuowali się sproszeni i na dniu 18. czerweu b. r. we Lwowie zebrani obywatele, jako „Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego“. Po zarejestrowaniu firmy swej w Lwowskim sądzie handlowym rozpoczęło „Towarzystwo zaliczkowe“ swe czynności a rozwój jej zależy już tylko wyłącznie od współdziałania rolników i dobrego kierownictwa dyrekcji.

W celu obznajomienia z tą Instytucją szerszych kół interesowanych, podamy tu niektóre wyjaśnienia co do organizacji i sposobu załatwiania czynności, nie wdając się wcale w rozbiór zasady stowarzyszeń zaliczkowych, ich istotę i przymiotów, co ciekawy czytelnik znajdzie w rolniczych dziełach specjalnych.

— *Celem* „Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego“ jest dostarczać członkom swoim potrzebnych im kapitałów obrotowych za pomocą udzielonego im kredytu.

— Kredyt może być udzielonym *tylko* członkom Towarzystwa.

— Członkiem może zostać każdy własnowolny trudniący się rolnictwem lub przemysłem rolniczem, kto po uprzednim przyjęciu przez dyrekcję weźmie przynajmniej jeden udział w wysokości 200 złr. spłacając kwotę jednorazowo lub z obowiązaniem spłaty takowej w półrocznych ratach po 50 złr. w. a.

— Udziałów takich może każdy członek posiadać do 50, a w miarę posiadanych udziałów przysłuża członkom prawo głosowania na ogólnym zgromadzeniu, mianowicie za 1—10 udziałów przysłuża członkom 1 głos,

za każde następne 10 udziałów jeden głos, tak iż każdy członek 5 głosów, lecz nie więcej mieć może.

Pod względem udzielania pożyczek postanawia statut, iż takowe udzielane będą za poręczeniem lub na zastaw zazwyczaj na przeciąg miesięcy trzech, spłata zaś może być według uznania dyrekcji przedłużoną, lub na raty podzieloną.

Oto podstawy na których opiera się organizacja towarzystwa. Podstawy proste a organizacja nieskomplikowana, są w stanie dostarczyć rolnikowi łatwo taniego kredytu i umożliwić zaopatrzenie się w potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze a przede wszystkim przetrwać czas, w którym częstokroć ceny produktów rolniczych nader są obniżone i t. p.

Jeżeli jednak Instytucja ta prawdziwie obywatelska i na wzajemności oparta ma skuteczną rozpocząć działalność, potrzebuje poparcia w najszerszych kołach rolników. Potrzeba aby rolnicy pojęli, że tylko wzajemnem wspieraniem, w zsolidaryzowaniu się jedynie wytworzyć możemy potęgę ekonomiczną, która będzie w stanie oprzeć się obcym i swojskim wyzyskiwaczom. W tym też tylko pewniku szukamy otuchy, że gospodarz wiejski, czy to właściciel ziemi, czy dzierżawca, zwróci się do „Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego“, i w nim szukając pomocy, lokować także będzie choćby na krótki czas fundusze zbywające, czy to w formie udziałów czy też w rachunku bieżącym.

Z. M.

Dnia 23. sierpnia b. r. odbyła się **licytacja bydła w zawodowej oborze w Kisber**. Najpierw sprzedawano bydło węgierskie, prześliczne, ze sławnego zawodu „Mezőhőgy“, jednak pomimo nader niskich cen nie można było wzbudzić u kupujących dosyć chęci kupna; dopiero kiedy do sprzedaży bydła rasy Algau przyszło, nie dał się zapał do kupna niesłychanie wysokimi cenami ostudzić, pomimo że sprzedawane bydła o wiele stosunkowo niżej co do jakości stały, jak bydło węgierskie. Najwięcej zakupiono dla Baronowy Villa-Secca do niższej Austrii. B. Phacz i Radwanszky byli także niezmordowanemi kupcami.

O stadninach koni w gubernji wołyńskiej znajdujemy w pismach warszawskich następujące wiadomości: Większe stadniny koni znajdują się: w powiecie zasiawskim w dobrach Romana księcia Sanguszki i Alfreda hrabiego Potockiego, w powiecie włodzimierskim w dobrach Juljana hr. Dzieduszyckiego, w powiecie starokonstantynowskim w majątku obywatela Bielińskiego, oraz w pow. nowogrodzko-wołyńskim w majątku obywatela Franciszka Sawickiego. We wszystkich stadninach tych znajduje się 30 ogierów i 257 klaczy. W stadninie księcia Sanguszki hodują się konie oryginalne arabskie, czystej krwi arabskie, półkrewi, wierzchowe i angielskie; w stadninie hrabiego Potockiego czystej krwi angielskie, arabskie i pociągowe; w stadninie hr. Dzieduszyckiego czystej krwi bieguny, wierzchowe i zaprzęgowe; w stadninie pana Bielińskiego czystej krwi rasy arabskiej, a w stadninie p. Sawickiego zaprzęgowe.

Główny **jarmark na bydło rasy Algau** odbywa się w dniach 14. i 18. września w *Sonthofen*, gdzie tysiące sztuk ponajwiększej części młodzieży z różnych okolic spędzają. Tam też nabyć można ładnych

krów Montavońskich, sprowadzanych przez handlarzy z głównego jarmarku Montavonów w Schruns. Dobre dwuletnie jałowce algauskie płać po 160 do 220 bawarskich guldenów, trzyletnie cielne po 200 do 250, krowy po 250 do 300. Rozumie się, że mierne bydło po niższych, doborowe zaś po wyższych cenach sprzedawane bywa. Najtańsze a często i najlepsze bydło dostać można dwa lub trzy dni przed głównym jarmarkiem na tak zwanym rozdziale (*Viehscheide*), w *Obersdorf* i *Hindelang*, gdzie bydło z Alp schodzące dotyczącym właścicielom przydzielane bywa. Przy tym rozdziale wybiera się zaraz sztuki które mają zimować, reszta zaś sprzedaje rolnikom lub handlarzom, którzy dopiero ztąd do Sonthofen prowadzą.

Licytacja bydła rozplodowego rasy Schwytz, Berneńskiej i Algau zakupionego z funduszków subwencyjnych udzielanych przez Ministerstwo rolnictwa na podniesienie chowu bydła rogatego w Galicji — odbędzie się przy końcu miesiąca września b. r. we Lwowie.

Wystawa rolnicza w Warszawie. *Gazeta Warsz.* dowiadyuje się, że za staraniem i inicjatywą komitetu odbywać się będą w czasie wystawy konferencje, mające na celu rozbiór pytań gospodarskich. Udział w tych konferencjach mają mieć wystawcy, oraz specjaliści naukowci zaproszeni. Jak te konferencje uorganizowane będą, pisze pomieniona gazeta — nie wiemy dotąd. Konferencje takie mogą w istocie być nader pożyteczne, a komitet, zyskując na nie pozwolenie od władzy właściwej, prawdziwą oddałby usługę i wielce podniósł pożyteczność wystawy.

Pytania, podane przez komitet pod rozbiór konferencji, mają być następujące: *W oddziale wystawy pierwszym:* 1) Jakie są najwłaściwsze sposoby zadrzewiania nieużytków? 2) Jakiemi sposobami można podnieść sadownictwo, a w szczególności na małych gospodarstwach? Jakie rezultaty zostały osiągnięte z eksploatacji torfu? 4) Czy w obecnych warunkach nie należałoby powiększyć uprawę roślin pastewnych i jakich? 5) Jakie zostały osiągnięte rezultaty z uprawy łubinu na większą skalę? — *W oddziale drugim:* 6) W obecnym podniesienia się ceny inwentarza żywego, jakie wybierać rasy celem podniesienia hodowli bydła? 7) Jakie rasy trzody chlewnej są najodpowiedniejsze do hodowli, oraz jakimi środkami najtaniej żywić? 8) Jaki system ulów należy przyjąć do racjonalnego prowadzenia pszczelnictwa? — *W oddziale trzecim:* 9) O ile użycie sztucznych nawozów i jakich mianowicie, byłoby obecnie na czasie? 10) Czy fabryki krochmalu i mączki kartoflanej mogą być z korzyścią rozpowszechniane? — *W oddziale czwartym:* 11) Czy wprowadzenie ogólniejsze żniwiarek i kosiarek może już obecnie być u nas korzystne? 12) Jakie rezultaty osiągnięto przez używanie parowych młóckarni? 13) Czy użycie ogólniejsze siewników (rzędowych) do siewu zbóż byłoby korzystne? — *W oddziale piątym:* 14) Jakie zostały osiągnięte rezultaty z drenowania, czy zastosowanie ogólniejsze drenowania u nas może być już dziś odpowiednie? — *W oddziale szóstym:* 15) Co jest korzystniejsze, czy intensywne gospodarstwo na małych przestrzeniach, czy ekstensywne na większych, w jednej i tej samej posiadłości, i w jakich mianowicie warunkach?

Konkurs żniwiarek i kosiarek w Rakowcu pod Warszawą. Stosownie do programu wystawy warszawskiej urządził Komitet wystawy konkurs żniwiarek i kosiarek w dniach 5. i 6. Sierpnia b. r. na polach Rakowca.

Zdania sądu nie mamy jeszcze przed sobą, podajemy tutaj tymczasem wyciąg ze Sprawozdania „Gazety rolniczej“. Przyjęto system ocenienia klasyfikacyjny, używany w ostatnich czasach w Niemczech i Francji *). Nie wdając się bliżej w rozbiór takowego i instrukcji dla sędziów, przechodzimy do sprawozdania „Gazety rolniczej.“

Stały do konkursu:

Żniwiarki pojedyncze i skombinowane.

<i>Royal</i> Samuelsohn — Lilpop i Rau.	}	Ostrowski.
<i>New Champion</i> Walter'a Wood		
<i>Champion</i> Warder Mitchell	}	Maizner z Lublina.
<i>Buckeye</i> ulepszony		
<i>Lublinianka</i>	}	Kraszewski.
<i>Warszawianka</i> Grubiński, Woronów i		
<i>Merveilleuse</i> Johnston'a	}	Ławicki.
<i>Johnston</i> 6cio stopowa		
<i>Johnston</i> 5cio stopowa	}	Rodkiewicz.
<i>Johnston</i> angielska		
<i>Balance</i> Standwarth	}	Goldenring.
<i>Spring Balance</i> , ruchome grabie		
<i>Spring Balance</i> , stałe grabie	}	Goldenring.
<i>Ceres</i> Burdick		
<i>Kirby</i> Baltimore	}	Goldenring.
<i>Kirby</i> Burdick		
<i>Buckeye</i> , <i>Adriance</i> Platt	}	Goldenring.
<i>Minerva</i> , <i>Mac</i> Lead		
<i>Ceres</i> ulepszona, Jabłoński.		

Kosiarki.

<i>Samue/sohn</i> — Lilpop i Rau.	}	Rodkiewicz.
<i>Wood</i> — Ostrowski.		
<i>Johnston</i> — Ławicki.	}	Rodkiewicz.
<i>Balance</i> Standwarth		
<i>Hornsby</i>	}	Goldenring.
<i>Kirby</i> .		
<i>Buckeye</i> , Goldenring.		

Z tego widzimy, że do konkursu stało 19 żniwiarek i 7 kosiarek, reprezentowanych przez przedsiębiorców mających składy machin w Warszawie.

Wszystkie żniwiarki próbowane były najprzód na pszenicy, potem na owsie, następnie zaś po porozumieniu się sędziów, niektóre uznane za najlepsze, poddane zostały powtórnej próbie w ścięzionym konkursie.

*) System ten jest w wielu punktach błędny, jak to wykazał w „Rolniku“ nasz sprawozdawca z konkursu żniwiarek w roku 1872 w Hostivitz odbyłym. (R.)

Żniwiarki skombinowane czyli żniwiarko-kosiarki, po skończonych próbach na zbożu, odbyły próby na łąkach, podobnie jak kosiarki.

Działki na polach z polecenia komitetu poprzednio odmierzone zostały, chociaż życzyłyby na przyszłość należało więcej dokładności w wymiarach, gdyż niektóre cząstki trzeba było powtórnie sprawdzać i obliczać.

Do ścieszniowego konkursu należały:

Wood, Champion, trzy *Johnstony, Spring Balance* z stałemi grabiami, *Kirby, Burdick*.

Z kosiarek odznaczyły się *Hornsby, Johnston, Wood i Kirby*.

Po ukończeniu tej opisowej części sprawozdania przystępujemy teraz do treści, to jest do rzeczywistego rezultatu konkursu. Chociaż wkrótce zapewne przez komitet wystawy ogłoszonym zostanie wypadek z czynności sędziów i biegłych, nim to jednak nastąpi, tymczasowo uwagi nasze i spostrzeżenia niektórych specjalistów zakomunikujemy czytelnikom.

Śmiało już dziś wyrzec można, że trudności żniwa mechanicznego są pokonane: z bardzo małym wyjątkiem, prawie wszystkie żniwiarki wykonywają cięcie nieskończenie regularniej, dokładniej i niżej, jak ręka ludzka. Różnice i niedokładności spotykają się w odkładaniu zboża, w zbyt skomplikowanym mechanizmie, w łatwości ulegania rozmaitym uszkodzeniom, w szybkości dokonywanej roboty i w potrzebnej sile pociągowej.

Pod względem prostoty budowy, trwałości, łatwego przewozu, lekkości, wyborowego cięcia, dostatecznie dobrego odkładania i szybkości w działaniu, odznaczyły się głównie: *Wood* i *Champion*. Za to, przy nieco więcej skomplikowanej budowie i trochę większym ciężarze *Johnstony* posiadając resztę innych warunków w równym stopniu, przewyższają pierwsze w wyborze odkładaniu zboża.

Te dwa rodzaje żniwiarek ze względu na posiadanie wszystkich żądanych warunków w wysokim stopniu, powszechnie uznawano za przodujące na Rakowieckim konkursie. O reszcie więc czasowo przemilczamy, chociaż niektóre odznaczyły się dobrymi przymiotami, a w ogóle zupełnie nieudatnych zaledwie kilka było.

Jak wielką gra rolę wprawa ludzi i koni przy działaniu żniwiarki, to mieliśmy sposobność naocznie przekonać się, dla tego też nie można dość zalecić zwrócenia na to uwagi naszym gospodarzom.

Wymieniliśmy już odznaczające się kosiarki, czynność których prawie nic do życzenia nie zostawia.

Teraz zwracamy się do usiłowań miejscowych, do domorosłych żniwiarek, mówić więc będziemy o pracach pp. Jabłońskiego, Maiznera i Grubińskiego.

Dla łatwiejszego ocenienia wartości usiłowań krajowych pracowników na drodze uprzątnienia i obniżenia cen maszyn rolniczych poważamy się przytoczyć w tem miejscu słowa znanego specjalisty.

„Za najgłówniejszą zaletę żniwiarek stawiać będziemy zawsze trwałość ich i prostotę konstrukcji. Amerykanie, Anglicy, a choćby i Niemcy, mniej na ten ostatni warunek zwracać mogą uwagi i główny nacisk kłaść na pospiech i dokładność roboty; u nas, gdzie o do-

brego robotnika kowala trudno, a ślusarza nie zobaczy, każde uszkodzenie maszyny ma najdotkliwsze dla gospodarza następstwa i pozbawia go pomocy przyrzędu, kupionego nieraz za ostatni grosz na całe żniwa. Do miasta bowiem, gdzieby się jakakolwiek odlewnia, a cóż dopiero fabryka narzędzi rolniczych znajdowała, jest zwykle mil kilkanaście, a fabryki w czasie żniw zawałone reparacjami młocarni, siewników przywiezionych wcześniej, choćby chciały, nie mogą z naprawką popospieszyć.“

Otóż rozpatrując prace krajowe nad żniwiarkami, widzimy wybitną dążność do uproszczenia konstrukcji (celem łatwej reparacji w razie wypadku) i obniżenia ceny. Jeżeli dotąd usiłowania te nieodznaczyły się na konkursie, to przynajmniej dały pewność dobrych wkrótce rezultatów, a nawet i dziś już w tym stanie jak są, żniwiarki pp. Jabłońskiego i Maiznera z pożytkiem funkcjonować mogą.

Pan Jabłoński obywatel z Rawskiego, wzięwszy za wzór Ceres Burdick, zbudował w domu żniwiarkę, różniącą się od oryginału jedynie powierzchownością skromniejszą, trochę większym ciężarem i nadzwyczajną taniością. Za to wyrób łatwy, mocny, wykonany na miejscu i z materiału krajowego. Zwróciłoby tu można uwagę, że są już wzory lepsze.

Pan Maizner z Lublina zbudował dwie żniwiarki: jedną na wzór Buckeye, drugą własnego systemu. O pierwszej prawie to samo można powiedzieć co o żniwiarce p. J.; tu także ceny niskie.

Na ostatek zostawiliśmy Warszawiankę. Ocenę tej żniwiarki potrzeba zostawić całemu areopagowi sędziów. Że dotąd nieposiada warunków, mogących postawić ją w rzędzie ulepszonych żniwiarek, to każdy na konkursie miał sposobność przekonać się; że mechanizm jest prosty i oryginalny, to osadzili specjaliści; że potrzeba pewnych zmian i ulepszenia, to i bez specjalistów widoczne; a czy przy tego rodzaju mechanizmie możliwe będzie otrzymanie żądanych przymiotów, to czas dopiero okaże. W każdym razie Warszawianka jako pomysł krajowy budziła wielki interes, co widocznem było na próbie, radziłobyśmy i my coś lepszego o niej po tegorocznych żniwach napisać; ma już wielką zasługę i wątpić nie należy, że pokonawszy główne trudności, udoskonaloną zostanie.

Wystawa rolnicza w Przemyślanach w Galicji. Oddział przemysłański c. kr. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego urządza w dniach 3go, 4go i 5go października r. b. podczas walnego zgromadzenia wszystkich członków oddziału, wystawę rolniczą powiatu przemysłańskiego.

Wystawione będą: A. Bydło rogate, konie, owce, kozy, nierogacizna, pszczoły i drób. B. Wszelkie płody rolne i wyroby z tychże. C. Wszelkie narzędzia rolnicze. Wystawa odbędzie się w zabudowaniach hr. Alfreda Potockiego.

Premie za wzorowo urządzone gnojownie. Komitet c. kr. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego wzywa gospodarzy Galicji, aby za pośrednictwem Oddziałów gospodarczych nadesłali do komitetu c. kr. Tow. gosp. galicyjskiego do końca sierpnia b. r. piśmienne oświadczenie, iż gnojarnie podług jednego z wzorów Oddzia-

łom przesłanych w ciągu b. r. urzędzą, a przynajmniej rozpoczną, a do końca maja przyszłego roku ukończą. Zesłana komisja osądzi, która gnojownia jest najlepsza. Na cel rzeczony wyznaczona została przez Ministerstwo rolnictwa subwencja, a komitet urzędzą dwa rodzaje premji :

- a) 200 złr. za większe gnojarnie,
 - b) 100 złr. za mniejsze gnojarnie
- wzorowo urzędzone.

W Dublinach odbywały się w miesiącu Sierpniu **próby z machinami żniwowymi**, próby te zajęły kilkanaście dni czasu, obecnie zaś odbywają się próby z młocarniami i pługami. Sprawozdanie komisji sędziów ogłaszane będzie drukiem. Poważni fabrykanci oddają chętniej wyroby swoje do ocenienia w stacjach doświadczalnych, gdzie każdą maszynę swobodnie można tak długo i w takich okolicznościach próbować, jak tego potrzeba wymaga, a cofają się od tak zwanych konkursów, gdzie jak na wysięgach powodzenia chwilowe i sąd na niem oparty często od zręcznego prowadzenia maszyny zawisł. Firma: Johnsthor-Harvester (żniwiarki), przysłała swego agenta z Ameryki — Clayton & Shuttleworth (młocarnie i pługi), zastąpiony był przez swego agenta Lwowskiego — Schneittler z Berlina zjechał sam ze swoją młocarnią do Dublin.

Zamknięte cukrownie w Austrii. Niekorzystne stosunki przemysłu cukrowniczego w Austrii uwydatniają się najlepiej, że wiele fabryk postanowiono nie puszczać wcale w ruch w bieżącej kampanji, wiele innych zamknąć zamyślają. I tak zamknięto dotychczas 10 fabryk w Czechach, 6 w Morawji, 2 w niższej Austrii i 2 w Węgrzech, razem 20 fabryk.

Zarząd 47. **zjazdu niemieckich przyrodników i lekarzy** w Wrocławiu zaprasza wszystkich interesowanych na czas od 1. do 24. Września b. r. do Wrocławia. Do utworzenia sekcji rolniczej tego zjazdu wezwał prof. dr. Blomeyer (z Lipska) i zawiadomił że następujące wykłady na zjazd ten zameldowane zostały :

- a) Ukształtowanie tegoczesnej hodowli zwierząt pod wpływem nauk przyrodniczych. (Settegast).
- b) Tworzenie się nowych odmian naszych roślin uprawnych.
- c) Wartość nawozu stajennego.
- d) Rolnictwo w Oazach puszczy Lybijskiej (Prof. Aschersaa).
- e) Nowe uwagi dotyczące myszy polnych.
- f) Urządzenie naszych pol doświadczalnych i cele do których za pomocą takowych dążyć mamy.
- g) O wpływach rozwoju korzeniowego roślin uprawnych na płodzmian.

Karty udziałowe wydaje zarząd 47go zebrania przyrodników w Wrocławiu „Geschäftsführung der 47. Naturforscherversammlung in Breslau“, za złożeniem opłaty w kwocie 4 tal. pr.

Sprawozdanie ze stanu urodzajów.

Z okolic Gwoźdca (21. sierpnia). *Pszenica*: zebrano 8 do 12 kóp z morga i jaki będzie omlot później się okaże, bo dla nagłych robót niemożna było pewnych prób robić, ziarno piękne. *Żyto* zbiór średni, 6 do 8 kóp, kopa nie daje wszędzie korca, ziarno ucierpiało przez upały, mało gdzie będzie ważyć korzec 160 funt. *Jęczmień* dobry, wydatki na kopy i na ziarno odpowiednie. *Owies* ucierpiał przez posuchę najwięcej, i kóp mało i ziarno spalone, wagi nie ma a kopa ledwo korzec i to pośladu sypie. *Koniczyna*, *mieszanki* i t. p.: drugi sprzęt koniczyny ledwo wrócił koszta zbioru, zbiór mieszanki mniej jak średni. *Siano łąkowe*: zbiór wypadł bardzo źle, ledwo trzecia część zwykłego zbioru, o potrawach i mowy nie ma, brak paszy będzie bardzo dotkliwy. *Okopowe*: kukurudza w wielu miejscach ucierpiała tak, że prawie żadnego plonu nie da, na wilgotnych gruntach cokolwiek lepsza. Ziemiaki dadzą sprzęt liche, bo drobne bardzo, wyrosnąć już nie mogą, bo łodyga usycha, buraki wstrzymane w wroście drobne. *Inne zboża jarzyny i owoce*: Hreczki spalone. Groch dobry. Bób i fasola liche. Tytoń wczesny lepszy, później ucierpiał więcej przez posuchę. Fruktą w ogóle drobne i niesmaczne, w znacznej ilości popadały przez posuchę, kapusty przepadły zupełnie.

Z Czortkowskiego (29. sierpnia) Upały letnie uszczupliły znacznie zboże w snopach i paszy, zimna zaś wiosenne sprowadziły nieurodzaj kukurudz, fasól i buraków. Jakość wszelkiego zboża bardzo dobra, ale plon średni. *Rzepaki* średnio się udały, dużo przeorano. *Grochy* bardzo mizerne, nie mniej fasola i kukurudza. Siana jest zaledwie 25%, to samo koniczu; trawniki powypalane, to samo w większych reżmiarach musi być na Węgrzech, bo stadami przyganiają wychudłe konie i bydło na nasze targi. Wydatków można się spodziewać dobrych, 1 korzec z kopy pszenicy, $\frac{3}{4}$ z kopy żyta, $\frac{3}{4}$ z kopy jęczmienia, toż samo z kopy owsa. Kartofle dotąd zielone, ale w większej części źle, albo wcale nie obrobione. Buraki całkiem chybiły. Anysz obrodził, płacą pół ceny jak tamtego roku. Z przyczyny zimna na wiosnę opóźniły się zbiory o dni 14, a że w tych stronach o robotnika trudno, krzątano się ze zwózką, mało zatem dotychczas posiano ozimin. Ceny robotnika: od kopy oziminy płacono po 40 cent., od kopy owsa po 30 cent., najwięcej jednak zbiera się od snopa, a mianowicie za snop 10 centy, gdzie zaś lepiej się urodziło i chłop miał sobie zbierać, sprowadzono ludzi z chudszej okolicy, którzy w takim razie byli godzeni na 9, 8, a nawet 7 snop, z dodatkiem wódki, mąki i krup, a nawet odstawa wymłóconego zarobionego ziarna. Ciągłej roboty teraz by nie najał, dawniej płacono od morga 2 do 3 zhr., przed żniwami można było najać dzień ciągły do wywozki drzewa i nawozu po 1 zhr. 50 cent. do 1 zhr. 80 cent., młocki żądają od kopy po 60 cent. trzeba jednak osobno wiać i czyścić. Tam gdzie funkcjonowały żniwiarki, dawano 20 i 24 snop. Ceny zboża obecnie są takie: Pszenica 8—9 zhr. Żyto 5 do 6 zhr. Jęczmień 5 zhr. Owies 4 zhr. Jakość wszystkiego zboża bardzo dobra. Gorzelnie wypuszczają po 6 kwart wódki, licząc za korzec kartofli. Rok bardzo zły na nabiał z powodu posuchy i braku paszy zielonej.

Z okolic Buczacza (30. sierpnia). 1) Zbiór *pszenicy* ozimej dobrej od 8 — 9 korcy z morga, przeciętnie wagi 170 fnt. korzec. 2) *Zyta* średnie, od 4 do 6 korcy z morga, waga dostateczna. 3) *Jęczmień* niżej jak średni, od 4 do 5 korcy z morga. Jęczmiona bardzo ucierpiał z początkiem maja gdy spadł śnieg, powietrze bardzo się oziębiło, a przymrozków parę w trzecią część jęczmień zniszczyło, 4) *Hreczka* w skutek upałów, w kwiecie spalona, że zaledwie 3 korcy z morga ziarna wyda. 5) *Grochy* dobre tak jak i pszenice. 6) *Boby i bobiki* podczas słaty z końcem maja i na początku czerwca przesiadła mucha popielica i tak zniszczyła, że bardzo mały plon wydadzą, ziarno niedorodne i nędzne, jeszcze na pniu. 7) *Owisy* w naszej stronie liche z tych samych przyczyn, co o jęczmieniu powiedziano. Zaledwie otrzymano się 5 ziarn z morga. 8) *Kukurudza* mało uprawiana w naszej okolicy, i przeważnie na niwach włościańskich znacznie w rozwoju powstrzymana, bardzo lichy plon obiecuje. 9) *Kartofla* późno sadzona, i obrobiona ucierpiała przez zimną i posuchę, jest jej niby dosyć na ilość pod krzakami, lecz drobna, niedorodna, może się jeszcze poprawi; deszcze przechodzą, ciepło, a łodygi w zupełnej pięknej zieloności, nigdzie rdzawych plam, jak w zeszłym roku. 10) *Siano i koniczu* połowa uzyskana od przeszłorocznej ilości, jakość bardzo dobra, gdyż w pogodny czas robione i składane. 11) *Rzepaki* po większej części na wiosnę przeorano, a pozostałe bardzo średnie. 12) *Roboty* pod zasiewy jesienne opóźnienie w skutek posuchy, ugóry posiane wilgotnie, a więc przytłoczone, później raptownie zaschły, podczas posuchy żadną się miarą orać nie dały a objężdżając około 24. i 25. sierpnia z Karpat z komisją katastralną, bardzo często zdybywałem się z pierwszą orką pod ozime zasiewy. 13) *Robociznę* tak pieszą jakoteż i ciągią przeciętnie placiliśmy o jedną 5tą część drożej jak w zeszłym roku, gdyż pieszą robocizną, gdy się na piękny czas wybrało, wrywano sobie. 14) *Zniwo* obrobiono za 10. a najtaniej za 12. snop. Za pieniądze rzadko gdzie zbierano a najdrożej płacono 40 do 50 ent. od bardzo szczupło nawiazanej kopy. Ceny następujące: *Pszenica* 8 zlr. 50 cent. do 9 zlr. *Zyto* od 6 zlr. do 6 zlr. 50 cent. *Jęczmień* 5 zlr. do 5 zlr. 50 cent. *Owies* 4 zlr. *Kukurudza* 6 zlr. i coś nadto. *Groch, bób* pójdą razem z żytem, groch może wyżej, na siano nie ma jeszcze ceny. Owadów żadnych nie było, uszkodzenie ziemiopłodów z wiosną przez wilgoć i zimno, lipiec i sierpień posucha.

Z okolicy Bóbrki (26. sierpnia). *Ozimity*, które przez zbytne uszkodzenie w jesieni od myszy, na wiosnę nie przeorano, niezłe, namłót dobry, mianowicie żyto, ziarno dorodne, ważne. *Jarzyny* nierównie lepsze, jak jęczmień, owies groch i t. p. *Okopowe* rośliny, głównie kartofle, dobry plon wróżą, i są bardzo mączyste, smaczne do jedzenia, zatem na wydatek spirytusu pożądane. *Siano* i ogonie paszy prawie o $\frac{1}{4}$ część mniej od roku zeszłego. W niektórych miejscowościach jak n. p. około Dzwynogrodu, robotnik do zbioru był zbyt trudny, drogi do wynajęcia, a nawet w najważniejszym czasie za żadną cenę niemożna było wynająć, dopóki sobie i braciom moźeszowego wyznania, którzy u naszych braci obywateli chłopów, więcej mają szczęścia

nad byłych panów dziedziców, a może więcej różnych sposobów, nie-
obrobili. Myszy w r. b. wielkie w naszej okolicy szkody wyrządziły,
szczególnie w ziemi-rodzimej, suchej, lekkiej, w gospodarstwach leśnych;
w glinie zaś w ziemi sapowatej i rumoszowej, mało, więc takie go-
spodarstwa w r. b. lepiej odpowiedzą. Grad na mil kilka okręgu, wielkie
porobił spustoszenia, w jednej okolicy do $\frac{1}{4}$, w innej do połowy lub
i całkiem.

Z Przemysłańskiego (28. sierpnia). W Przemysłańskim po-
wiecie wypadły zbiory dość pomyślnie; w porównaniu z rokiem ubie-
głym ilość kóp żyta i pszenicy prawie ta sama, jednak wydatek ziarna
o kilka garnicy na kopie większy, jęczmiona obfitsze i namłotniejsze,
owsy jednak lichtsze. Kartofle, gdzie z wiosny nie wygniły, dotąd nać
mają zupełnie zieloną, a przy takim stanie vegetacji można się przy
cieplej porze jeszcze znacznego rozrośnięcia a zatem dobrego plonu
spodziewać. Rzepaki posiane ucierpiały wiele przez posuchę i pchłę
ziemną, tak że w wielu miejscach zaorać wypadło. Zbiór siana na
suchych łąkach o połowę mniejszy od zwyczajnego.

Z okolicy Pieniak i Markopola (27. sierpnia). Sprzęt
siana i koniczu zadowalniający, jakość bardzo dobra, ilość o $\frac{1}{3}$ mniejsza
niż roku zeszłego. Sprzęt żyta i pszenicy ukończony, plon na słomę
mierny, na ziarno co do ilości i jakości lepszy niż przeszłego roku,
waga żyta 160 fnt, pszenicy 170 fnt. netto korzec. Jęczmień
ukończony, plon na słomę i ziarno mierny, jakość dobra, waga 140 fnt.
korzec netto. Owies lichi, jeszcze nie pokończono zbioru. Hreczka toż-
samo licha i nie skończono sprzętu. Grochy piękne, zbiór nie skończony.
Ziemniaki całkiem zielone obiecują obfity plon. Klęsk elementarnych
nie było żadnych, oprócz słotnej i zimnej wiosny. Na 25 i 26. b. m.
dotkliwie zimna, w niektórych miejscach przy dolinach ziemniaki po-
warzone od mrozów.

Z okolic Złoczowa (23 sierpnia). W okolicy Złoczowa po-
zbierano przy dobrej pogodzie z morga pszenicy 12 do 18 kóp, omlót
20 garnicy celnej, waga efektywna korca 170 fnt. Żyta 7 do 10 kóp,
omlót około 24 garnicy. Jęczmienia 7 do 9 kóp, omlót spodziewany
40 g. Owsa bardzo rozmaicie, w lepiej uprawnych rolach 7 do 9 kóp,
omlót spodziewany $1\frac{1}{2}$ kor. Groch i wyka nasienna wydały w słomie
i ziarnie bardzo ładny plon. Snop oziminy w przewrośle 36 cali, jarzyny
45 cali. W kartoflach nać bardzo bujna, lecz obsadzenie słabe; pod
krzakiem 4 a najwięcej 7 bulw. Perenospy nie widać. Buraków
w okolicy mało sadza, w niskim położeniu i lekkim gruncie ładne,
jak i kapusta. Rzepaku było bardzo mało, chmielu jeszcze nie pozbie-
rano, spodziewać się można tylko $\frac{2}{3}$ średniego zbioru. Siano zebrano
ładnie, ilość jego wynosi $\frac{5}{7}$ przeszłorocznego zbioru, potrawy liche,
mieszanki wczesne dobre, późniejsze liche, konicze bardzo liche.
Uprawki w ogóle dość dobre; jeno na płytkich opoczystych ziemiach,
których wczas nie podłożono, gruda. Ceny żeńca od kopy 33 do 50 cent.,
koszenie od morga 60 cent. do 1 zlr. wiązanie 10 do 15 cent.

Okolice Brodów i Oleska (24. sierpnia). Z końcem lipca
grad w okolicy naszej znaczne wyrządził szkody, a w niektórych miej-
scowościach urodzaje, dość pięknie stojące i już dojrzewające zupełnie

zniszczył. *Zboże*, przy pogodzie sprzyjającej zebrane szczęśliwie; plon na kopy dobry z wyjątkiem pojedynczych pasm, gdzie żyto źle przezimowało. Omlót z pół gradem nawiedzionych w przecięciu $\frac{1}{2}$ korca z kopy więzi dużej za maszyną, a po $\frac{1}{4}$ korca z małej. Gdzie gradu nie było, po $\frac{3}{4}$. Jakość ziarna wyborna. *Owies* ledwie $\frac{1}{2}$ zwykłego plonu wydał; rzadki i niski. *Koniczyna, mieszaniki* i t. p. gęste lecz niskie; $\frac{1}{2}$ plonu dały. *Siano łąkowe* tożsamo. *Okopowe*: ziemniaki piękne i rokują plon nie zły tam, gdzie je wcześniej zdołano posadzić (przed majową słotą). Na rumoszach mało pod krzakami. Buraki pastewne piękne. *Inne zboża, jarzyny i owoce*: Chmiel wydaje $\frac{1}{2}$ zbioru zwykłego, ale jakości doskonałej.

Z okolic Buska (1. września). *Pszenica*. Urodzaj dobry na słomę i ziarno, wydatek przeciętny z morga: 9 do 10 korcy, ziarno ładne i waga dobra. Pszenica banatka waży 180 funt. bez worka. Frankensteinska waży mniej, natomiast kolor ziarna nadzwyczajnej białości, z pięknym polyskiem. *Zyta* wydatek przeciętny z morga: 9 korcy. Ziarno pełne, ładne, waga dobra, wyżej 160 funt. bez worka, słoma długa. *Jęczmień*, urodzaj znacznie gorszy jak roku przeszłego, kóp o $\frac{1}{3}$ część mniej, ledwie 8 korcy z morga można się spodziewać, gatunek ziarna dobry. Słoma niska. *O owsie* to samo można powiedzieć. Powodem tego nieurodzaju na naszych ziemiach nisko położonych i zwięzłych, był słotny maj, potem zaś raptowna i ciągła posucha. *Koniczyna, mieszaniki*: Porost koniczyny, lucerny i mieszaniki był tego roku bardzo słaby i spóźniony. Drugie cięcie wydało mało paszy; o trzecim, jak teraz koniczyna i lucerna wygląda, i marzyć nie można; kaniańka niszczy bardzo lucernę i koniczynę. *Siano łąkowe*: otawa ładna na niższych łąkach, wynagrodzi może mały zbiór siana. *Okopowe*: kartofli pod krzakami bardzo mało (5—6—7) i bardzo małe. Sądząc po stanie dzisiejszym trzeba się spodziewać bardzo złego zbioru. Sprzyjająca pora w wrześniu może wpłynąć korzystnie. Jednakowoż w najlepszym nawet razie, zbiór będzie tylko średni. *Inne zboża, jarzyny i owoce*: Prosa ładne, hreczki wczesne średnie, późne zle, owoców bardzo mało. Kosiarka-żniwiarka *Champion (Warder Mitchell)*, jako kosiarka jest doskonałą. Żyto wysokie i powikłane góra mierzwi trochę. Przy poległym zbożu zostawia w kierunku południowym wysoką ścierną. Zresztą rżnie bardzo dobrze. Robi dziennie 12 morgów, konie raz zmieniane. Trudność w dostaniu robotnika była wielką, płacono 45 cent. i 50 cent. od kopy. Starszy robotnik zarobił 1 zlr. dziennie. Niedzwiadki toczyły na wiosnę jęczmień i owies.

Okolice Sokala (24. sierpnia). *Pszenica* sucho sprzątnięta, ziarno grube, trafia się jednak więcej pośladu i ziarn rowkowatych w skutek posuchy przy dojrzewaniu; plon przeciętny oceniamy na 8 do 9 korcy z morga, a zatem o $\frac{1}{3}$ więcej niż w roku zeszłym. *Zyto* mniej dobre wyda plony, jednakże zbiór do średnio dobrych liczyć można, przecięcie według prób 7 do 8 korcy z morga przyjmujemy, gatunek będzie średni. *Jęczmień* co do gatunku i obfitości bardzo różnie się urodził, mamy jednakże nadzieję że dla miejscowych gorzelników potrzebę pokryjemy. *Owies*: próby omlotów nie obiecują aby był namlotym, szczególnie rychliki mało dadzą ziarna i nie szczególnego

gatunku. *Koniczyna* nasienna spalona od upałów, a ponieważ mało jej zostawiano, brak zatem na nasienie czuć się da niezawodnie. *Łąki* wcześniej skoszone dadzą drugi pokos bardzo skromny, zaś te, które później sprzątnięto, wypalone i oprócz niższych kawalków nie robią nadziei średniego zbioru. Kartofle mogą się jeszcze przy deszczach poprawić, obecnie nie obiecujemy sobie nawet średniego plonu, pociesza nas jeszcze zielona łądoga, chociaż w ostatnich dniach i ta schnąć zaczęła. *Inne zboża, jarzyny i owoce*: Prosa i hreczki nieszczęśliwe grochy pod względem gatunku jak i ilości ziarna bardzo mierne, lnu i konopi nie spodziewamy się. Rzepak zaczyna wschodzić i posialiśmy go w ładną rolę. Ceny robotników zwykłe.

Z okolicy Jaryczowa (26. sierpnia). Żniwo zbóż ozimych i jarych ukończone. Wydatek bardzo zmienny, wedle siły i obrobienia roli. Morg pszenicy wydał od 8 do 14 kóp. Kopa zaś wydaje z poległego lub gradem uszkodzonego zboża $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ k., z stojącego przeszło 1 k.; jeden morg żyta lepszego wydał 9, gorszego 7 kóp każde zaś najmniej korcuje, w ugorach posiane wydaje do 5 ćwierci pięknego ziarna. Jęczmiona wcześniej posiane są liche, tak na słome jak ziarno; późniejsze, osobiłwie w kartofliskach, niezostawiają nic do życzenia; 1 morg pierwszych wydał do 5, drugich do 10 kóp; wydatek ostatnich spodziewany 5 do 6 ćwierci. Hreczki piękne, od wielu lat niebyło tyle ziarna osadzonego na łądogach, jak roku bieżącego; wydatek z 1 morga do 8 kóp, spodziewany zaś wymłót najmniej 1 korzec z kopy. Owies przeważnie średni co do kóp, spodziewany wydatek ziarna z kopy, których jest 5 do 6 kóp na morgu, $1\frac{3}{4}$ do 2 k., kanarki w ogóle lepsze od zielonych owsów. Na grochu widać mnóstwo osadzonych strączków, lecz wiele jest ziarn nadpsutych przez robaki. Rzepak i sinica bywają w tej okolicy mało siewane, zbiór wykazał rezultat średni, tj. pierwszego 8 korcy z morga, drugiego 6 korcy. Koniczyny tak na paszę (drugi pokos) jak ziarno są liche. Kartofle poprawiły się po ostatnich deszczach, same bulwy podrosły znacznie, lecz nać jeszcze zupełnie zielona; na piaskach posadzone kartofle zniszczały zupełnie, nawet nasienia nie wróca. Buraki desyć piękne. Chmiel piękny, braku mało, lecz i zbiór co do ilości nie obfity, nadto codzienne deszcze przeszkadzają ukończeniu zbioru. Zbiór siana ukończono przy bardzo sprzyjających warunkach, lecz wydatek gorszy jak średni. Potraw spodziewany jest zaledwie w połowie zwykłego plonu. Co do robót jesiennych, wzięto się do nich na serjo od dwóch tygodni i około 1. września rozpocznie się siew. Deszcze z ostatnich dni przysposobiły rolę do odpowiednich uprawek. Rzepaki posiane z początkiem sierpnia zeszły pięknie, lecz myszy i krety podorują je, i teraz już pokazują się pleszy. Cena robotników: Kosarz 50 do 60 ent., użęcie 1 kopy żyta 35 ent., pszenicy 40 do 50 ent., statnik i sieracz 50 ent. i wszędzie wódka, miejscami $\frac{1}{2}$ kwaterek od każdej kopy.

Z okolic Łańcuta (27. sierpnia). Zbiory żyta i pszenicy, jakoteż i namłót tychże pomyślniejszy jak w roku zeszłym, zaś jarzyny aakoto jęczmiona i owsy, o trzecią część mniej, tak w zbiorze kóp, jakoteż i ziarnie; tak samo i co do kartofli; gdzie tylko przy dole sjdzone były, wygniły; zbiór karmy, siana pierwsze i konicze też o

trzecią część mniej jak w roku zeszłym, zaś drugich pokosów koniczu o połowę mniej, jakoteż i otawy czyli potrawiu o wiele mniej spodziewać się należy jak w roku zeszłym, gdyż wiosna była zimna i deszczowna, potem naraz upały wstrzymały dalszą wegetację, dlatego w cięższych gruntach dopiero po tych deszczach ostatnich można było uprawę roli przedsięwziąć.

W okolicy dwóchmłowej około Wieliczki, używano w Brzeziu i Grotkowicach lokomobila, żniwiarki Johnstona i Ceres, u P. Stanis. Żeleńskiego w Cichawej żniwiarki Ceres, u P. Kaźmierza Żeleńskiego w Sulkowie żniwiarki Burdick z fabryki Osborna, w Krzyszkowicach kosiarki Wooda u panny baronówny Stein, siewnika Garreta w Bierzanowie u p. Czech, tudzież siewnika Gareta w Krzyszkowicach, siewniki Robilarda w Sledziejowicach i Zabawie, grabie do siana od Claytona w Sledziejowicach, Zabawie i Krzyszkowicach. Na przyszły rok żniwiarki zapiszą Sledziejowice, Zabawa, Bierzanów, Krzyszkowice.

Żniwa odbywają się bardzo drogim najmem: koło Wieliczki płacono od sierpa 50 do 90 cnt., koło Podgórza o 10 cnt. mniej, w górzystych okolicach jeszcze taniej. Dla gospodarstw w całym powiecie największym złem jest odpust w Kalwarji, poczynający się 15. sierp. a trwający tydzień cały. Kto przed 15. sierp. czego nie zebrał, to po 15. już niepodola i drożej płacić może. Jest rzeczą konieczną, starać się o przeniesienie odpustu na czas późniejszy, a raczej zupełne skasowanie tego odpustu. Jest nadzieja że przez zakupienie żniwiarek i kosiarek, które są już udoskonalone i praktyczne, cena najmu spadnie, i że gospodarstwa się podniosą.

Nawałne deszcze, często się powtarzające, wielkie szkody porobiły, mierzwiąc i pokładając zboża. Gradów nie było. Niezmiarka sporadycznie tylko się pokazywała. Deszcze od 15. sierp. trwały przez 10 dni. Pszenica na pniu rosła, a wszystkie zboża na garściach leżące zrosły, i słoma pogniła. Nikt prawie całej pszenicy zdrowej nie zebrał, każdego zarwała niepogoda. *Pszenica* że wszystkich ziarn najpiękniej się zrodziła. W przecięciu było 10 kóp z morgi w pszeniczne powrosła związane, lecz dużo jej zrosło to na pniu, to na garściach, to na kopach. *Zyto* średnio zrodziło, 8 kóp z morgi, kopa wydaje $1\frac{1}{4}$ do $1\frac{1}{2}$ korca. *Jęczmień* w wielu bardzo miejscach słaby i niedorodny. *Owies* tak samo jak jęczmień. *Koniczyna, mieszanki* i t. p. Koniczyny bardzo ładne. *Siano łąkowe* bardzo dobrze zebrane, ale mało. Potrawy ładne na miękkich łąkach. Na ilowatych bardzo słabe. *Okopowe*: Buraki pastewne szalenie piękne, tożsamo ziemniaki bardzo obrodziły, chociaż miejscami zaczęły się psuć, z przyczyny deszczów. *Inne zboża, jarzyny, owoce*: Chmiel bardzo ładny, obrodził średnio, za to ceny chmielu jak na Galicję szalone, bo od 15 lat takich niebyło. Za cetnar dają 130 złr. Chmiel produkują p. Zdzeński w Płaszowie, E. Niedzielski w Bogucicach, A. Niedzielski w Zabawie, Stan. Żeleński w Grotkowicach, Atanazy Benoe w Stróżach. Chmielniki ich mają od 5 do 10 morgów. Jabłka i gruszki obrodziły. Sliwek zupełnie nie ma. Boby ładne.

Rezultat ogólny tegorocznych zbiorów jest bardzo zadawalniający, chociaż jarzyny i pasza a miejscami i ziemniaki niedopisały.

Według wiarogodnych sprawozdań domu handlowego Berthélemy Estienne w Marsylii wypadły zbiory **w całej Galicji** bardzo zadawalniające. Przedewszystkiem cieszy się Francja obfitym zbiorem pszenicy, który w 46 departamentach bardzo dobrym, w 37 departamentach dobrym, a tylko w 5 departamentach dosyć dobrym nazwany być może. Urodzaj w życie i jęczmieniu jest tylko dobry, owies zaś średni. Wiodki na kukurudzę są *dobrze*.

W państwie austriackiem wypadły zbiory w ogóle biorąc bardzo zadawalniające. Zbiór pszenicy prawie dobry (wyżej średniego), zbiór żyta prawie średni, tak samo i jęczmienia, owsy wydały w ogóle zbiór słaby. Kukurudza poprawiła się po ostatnich deszczach. Kartofle drobne ale jeszcze zielone, o zarazie nie słyhać. Zbiór sian wykazał najwyżej $\frac{3}{4}$ zwykłego plonu. Potraw mają w wielu miejscach za straconą.

Z różnych okolic Niemiec donoszą o bardzo ładnych plonach w pszenicy, średnim zbiorze żyta a mniej jak średnim plonie jęczmienia i owsa. Kartofle są zielone i wiele obiecujące.

Z Odessy donoszą: Na 70 do 80 wiorst w około Odessy są urodzaje na pszenicę, żyto i jęczmień złe. W południowo zachodniej części *Rosji* w guberniach: Chersońskiej, Ikaterinostawskiej i na Bessarabji są urodzaje bardzo ładne. W prowincjach południowo-zachodnich (Ukraina, Wołyń i Podole) spodziewano się dobrych zbiorów. Jarzyny ucierpiały wprawdzie w skutek posuchy, poprawiły się jednak znacznie po deszczach spadłych z końcem czerwca i na początku lipca. W gubernji Orelskiej spodziewają się tylko średniego zbioru, w gubernji Tamhorskiej zadawalniające, w Pułtawskiej dobrego, w Czernigowskiej średniego a w niektórych powiatach nawet złego zbioru. Z okolic nad Wołgą są wiadomości bardzo zadawalniające. W guberniach Samara i Saratow spodziewają się bardzo dobrych zbiorów, w Simbirskiej i Niżno-Nowogrodzkiej dobrego z wyjątkiem niektórych powiatów, gdzie żyto od mrozów i wilgoci ucierpiało.

Zbiór w **zjednoczonych stanach Ameryki** wypadł wszędzie powyżej dobrego średniego. Przy tak zadawalniających zbiorach nie można się dziwić, że handel zbożem bardzo leniwo idzie, producenci wyczekują cen dobrych, kupcy zaś zniżenia takowych. Istotnie też spadają ceny, pomalutku, ale znacznie. Na zniżenie się cen wpłynęła osobliwie Ameryka swoją usilną ofertą na targach angielskich, co naturalnie nie może być bez wpływu na targi kontynentu.

We Lwowie notowano w pierwszych dniach września za gotowy towar: Pszenicę po 9 zlr. 25 do 9 zlr. 50 cnt. za 190 fnt. cłow.

Żyto po 6 zlr. 20 do 6 zlr. 70 cnt. za 180 " "

Jęczmień po 5 zlr. 75 do 6 zlr. 25 cnt. za 158 " "

Owies po 4 zlr. — do 4 zlr. 10 cnt. za 112 " "

W Brodach usposobienie wyczekujące, notowano w ostatnich dniach: Pszenicę po 8 zlr. 50 do 9 zlr. 25 cnt.

Żyto po 5 zlr. 75 do 6 zlr. 50 cnt.

Jęczmień po 5 zlr. 40 do 5 zlr. 90 cnt.

Owies po 3 zlr. 50 do 3 zlr. 70 cnt.

W Podwołoczyskach z powodu zasystowanego dowozu z Rosji żadnego ruchu, w sprzedażach terminowych notowano:

Pszenicę po 8 zlr. 50 cnt. do 8 zlr. 80 cnt.
Żyto po 5 zlr. 80 cnt. do 6 zlr. 20 cnt.
Jęczmień po 5 zlr. 20 cnt. do 5 zlr. 75 cnt.
Owies po 3 zlr. 30 „ do 3 zlr. 50 cnt.

Z Wiednia donoszą pod dniem 29. sierpnia: Na giełdzie zbożowej nie ma życia i pomimo bardzo skromnej podaży spadły od wczoraj wszystkie ceny o 20 do 30 centów.

Sprzedawano pszenicę po 11 zlr. do 11 zlr. 50 cnt. za 176 fnt. wied.
czyli 181 fnt. cłow. żyto „ 9 „ „ 9 „ 20 „ „ 162 „ „ „ „
czyli 181 fnt. ct. Jęczmień „ 7 „ „ 8 „ — „ „ 145 „ „ „ „
czyli 162½ fnt. ct. Kukurudza „ 9 „ „ „ „ „ „ „

Z Wrocławia donoszą: W pierwszych dniach Września notowano tutaj:

Pszenvca po 7 ½ talarów za 100 kilogramów (200 fnt. cłowych)
Żyto „ 6 „ „ „ „ „ „ „ „ „
Owies „ 5 ⅔ „ „ „ „ „ „ „ „ „
Rzepak „ 7 ⅑/10 „ „ „ „ „ „ „ „ „

Z Pesztu piszą w pierwszych dniach Września:

Podaż pszenicy słaba, — żyto spada w cenie szybko, płacono:
Pszenvca po 5 zlr. do 5 zlr. 35 cnt. w. a. za mierzycę.
Żyto „ 3 „ 80 cnt. „ 3 „ 90 „ „ „ „
Jęczmień „ 2 „ 90 „ „ 3 „ 25 „ „ „ „

Z Pragi donoszą: Zimne nader nocy niesprzyjają dojrzewaniu chmielu. Według najnowszych doniesień z Anglii spodziewają się tam tak małego zbioru jak dawno nie miano. W najlepszym razie może wyprodukować Anglja w bieżącym roku 250.000 do 300.000 ctn. Zapasy z roku zeszłego wynoszą około 200.000 ctn. Brakować więc będzie do 100.000 ctn. i to jest przyczyną, że stary zeszloroczny i dwuletni chmiel w Niemczech (po 8 do 9 zlr. za ctn.) skupują. W Pradze zakupiono w ostatnich dniach przeszło 2.000 ctn. takiego Old - Old - chmielu. Plantacje czeskie dały zbiór bardzo mierny chociaż pierwszej jakości. Za ctn. dobrego Saatzskiego chmielu płacono z końcem sierpnia po 165 do 170 zlr. Za cetnar czerwonego Auschau'skiego płacono 100 do 120 zlr.

Wiadomości literackie.

Nakładem Juliana Korzeniowskiego w Warszawie wychodzi pod kierunkiem „Redakcji Biblioteki rolniczej“ polski przekład dzieła: Alberta Rosenberga-Lipińskiego, pod tytułem: Praktyczne rolnictwo. Przekładu dokonali podług czwartego wydania niemieckiego oryginału pp. Aleksander Trylski i Gustaw Rembieliński. Tom 1. opuścił już prasę i obejmuje 597 stronic ścisłego druku. Tom 2. obejmować będzie oprócz portretu i życiorysu autora tudzież przedmowy przez Rosenberga-Lipińskiego i Al. Trylskiego napisanej, także zestawienia nowych spostrzeżeń autora już po wyjściu 4. wydania w ostatnich latach poczynionych i w czasopismach niemieckich ogło-

szonych. Cena prenumeracyjna naznaczona jest na 4 rubli. — Prenumeratorowie Biblioteki rolniczej — otrzymają to dzieło za połowę powyższej ceny, po zgłoszeniu się wprost do Redakcji.

Nakładem spółki wydawniczej księgarzy w Warszawie wyszło w przekładzie polskim dzieło: *St. Settegasta* pod tytułem: *Nauka żywienia domowych zwierząt gospodarskich*. Dzieło to przełożone przez Ludwika Boguckiego i opatrzone 27 drzeworytami, polecamy rolnikom jako jedno z najlepszych, które o żywieniu zwierząt ze stanowiska nauki i praktyki traktuje.

Nakładem tejże samej spółki księgarzy wyszło dziełko *Heiden'a o nawozach*. — Dziełko to powinno się znajdować w ręku każdego myślącego gospodarza, któremu dostarczy mnóstwo potrzebnych dat odnoszących się do składu, sposobu użycia i wartości różnych materiałów nawozowych.

Rozmaitości.

Karbunkul jest do wyleczenia. Jak urzędowa W. Z. donosi leczono z powodzeniem karbunkul przez wstrzykiwanie podskórne roztworu Jodku potasowego (Jodkali), w stosunku jak 1—400. — Można także zadawać jod na wewnątrz, lepiej jednakże wstrzykiwać, przez co staje się zbyt cennym użycie żelaza rozpalonego i środków gryzących.

Jako środek przeciw truciźnie fosforowej polecają olejek terpentynowy. Dr. Köhler w Halli uratował życie człowiekowi, który zatrul się fosforem z zapatek zdjętych, przez zadanie silnej darki olejku terpentynowego. — Środek ten był już poprzednio we Francji i Ameryce polecany.

Środek przeciw zarazie bydła. Kiedy przed kilkoma laty zaraza bydła (księgosuszu) w Holandji grasowała, polecił rząd tamtejszy używanie następującego środka zaradczego: Na 100 litrów czystej wody dodaje się 1 liter oleju kreozotowego, miesza dobrze i zmywa tą mieszaniną dobrze i często (2 do 3 razy dziennie) całe ciało zwierzęcia, przedewszystkiem zaś głowę i pośladek — resztkami tej wody skrapia się dobrze ściółka i gnój stajenny, który powinien być jak najrychlej ze stajni wynoszony. Do koryt zaś daje się u bydła trochę surowego kwasu karbolowego ($\frac{1}{10}$ litra na 100 litrów wody). — Bydło przyzwyczaja się prędko do odoru tego medykamentu. W oborach gdzie tego środka używano — obok najściślejszego przestrzegania przepisów policyjnych — doznano tylko nieznacznych strat, kiedy w innych do 90% bydła tracono.

Sztuczny smalec wyrabiany jest od lat kilku w Hamburgu i Lipsku. Podług Puscher'a ogrzewa się aż do zagotowania 6 funtów oleju rzepakowego, do którego dodano 6 łutów sproszkowanego krocmału ziemniaczanego, w dobrze pobielanym kociołku miedzianym. Olej pieni się z początku mocno, dla tego też może być kociołek tylko do połowy napełniony. Po kwadransie gotowania, przy ustawicznym mieszaniu, ustaje pienie się, a następuje spokojne gotowanie, skrobka pływająca w płynie zabarwia się na brązowo, czarnieje i gotująca się mię-

szanina wydziela bardzo nieprzyjemną woń jakiegoś olejku eterycznego. Dla tej też woni musi się cała operacja odbywać pod dobrą kapą i silnie ciągniącym kominem. Po 2 do 3 godzinnem gotowaniu ustępuje woń niemila a nawet odrażająca, miejsca woni przyjemnej; wtedy odlewa się plyn od węgla krochmalnego i pozostawia w spokoju przez 48 godzin. Tak przygotowany klarowny plyn zastępuje smalec lub topione masło i używany bywa do wszelkiego rodzaju potraw. Olej tak przygotowany nie jałczeje na powietrzu, jest zatem wybornym materiałem do smarowania maszyn. Strata przy powyż opisanem czyszczeniu wynosi zaledwie 2 na sto. Olej taki wymieszany pół na pół ze świeżem tłuszczem wołowym daje wspomniany smalec podobny do topionego masła.

Masło sztuczne wyrabia w znacznych ilościach fabryka Oleo-Margarine Manufacturing Company w Nowym Yorku, podług przepisu Mouries'a poprawionego przez Paraf'a, z łoju wołowego i kwaśnego mleka. Łój świeży płucze się dobrze, rozdrabnia i rozmiężdża odpowiednią maszyną i rozpuszcza w wodzie za pomocą pary. Z tłuszczu do połowy ostygłego odcedza się część oleista, dodaje kwaśnego mleka i wyrabia w sposób zwykły masło, które ma smak znośny a dobry odbył po 1 $\frac{1}{4}$ marki za kilogram. Jakość takiego masła zawisła jest od jakości łoju — tego zaś jakość od karmy zwierząt. Dobre gospodarstwa mleczne nie potrzebują się wszakże obawiać konkurencyj podobnych, na każdy wypadek użytecznych fabrykatów; dobrego masła, na które wzrasta popyt z dniem każdym, nie zastąpią one nigdy, a zastępując masło lichej jakości, zmuszają tem samem producentów tegoż do wyrobu lepszego i cenniejszego towaru.

Wywóz bydła z Państwa Austriackiego wynosił w roku 1873: 73.614 wołów i buhaji — 29.044 krów — 7.760 młodzięży — 46.776 cieląt — 348.406 owiec i kóz — 28.638 jagniąt — 180.624 świń — 33.139 prosiąt.

W Szwecji przeprowadzili rządowi Inżynierowie kultury następujące *melioracye* od roku 1863 do 1872 włącznie: Osuszono: 1,065.158 kwadr. Ref powierzchni zatopionej; — Nawodniono: 66.780 kwadr. Ref łąk; — Przeprowadzono w stan uprawny: 1,641.580 kwadr. Ref torfowisk i bagien, a 78.579 kwadr. Ref wrzosowisk; — użytkano przez spuszczenie jezior 478.000 kwadr. Ref ziemi itd. Razem przeprowadzono w stan uprawy lub podniesiono dotychczasowy stan kultury 3,471.016 kwadr. Ref czyli 532.412 morgów austr.

Część urzędowa.

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1874 r.

L. 1106.

Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Tow. gosp. gal.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Zurawińskiego na dniu 3. Sierpnia b. r. odbyte, w celu uczczenia pamięci i uznania zasług ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, Prezesa c. k. Towarzystwa gosp. gal., uchwaliło ze-

brać drogą składek fundusz na utworzenie stypendjum imienia Antoniego Jabłonowskiego, dla jednego, lub w miarę uzbierać się mogących funduszów, dla więcej niezamożnych uczniów, którzyby w zawodzie rolniczym fachowo wykształcić się w wyższych Zakładach naukowych pragnęli. Zebraną na razie na ten cel składkę w kwocie 251 zlr. nadesłał Oddział Żurawiński do kasy Komitetu z prośbą o gorliwe poparcie u wszystkich Oddziałów powyższej uchwały.

Tak piękny cel utworzenia wieczystej fundacji imienia ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, tyle zasłużonego męża w sprawach około podniesienia krajowego rolnictwa, jakoteż Towarzystwa naszego, nie potrzebuje gorących słów zachęty ze strony podpisanego Komitetu — dla tego Komitet zawiadamiając o tem Sz. Radę, żywi niepłonną nadzieję, że Sz. Oddział wzięciem udziału w składkach do urzeczywistnienia tak szlachetnej myśli przyczynić się raczy.

Zebrane składki przesaść do kasy Komitetu c. k. Tow. gosp. gal. upraszamy. Imiona dawców ogłaszane będą w „Rolniku“, i innych dziennikach.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. gal.

Wice-Prezes:
Abrahamowicz.

Sekretarz:
J. Grelinger-Greliński.

Zawiadomienie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. podaje do wiadomości, iż biuro jego przeniesionem zostało do gmachu biblioteki Ossolińskich na 1. piętro od frontu.

Lwów dnia 27. Sierpnia 1874 r.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. galic.

I. Lista składek na fundusz stypendyjny

imienia ś. p. Antoniego Jabłonowskiego.

Za pośrednictwem Oddziału gosp. Żurawińskiego złożyli:

PP. Chajęcki Tadeusz 30 zlr., Dzieduszycki Aleksander 30 zlr., Lekczyński Czesław 10 zlr., Pietruski Jan 50 zlr., Jabłonowski Franciszek 10 zlr., Skwarczyński Wincenty 10 zlr., Blicharski Józef 10 zlr., Prek Tadeusz 10 zlr., Rylski Eustachy 10 zlr., Ks. Lewicki Konstanty 5 zlr., Ks. Gromnicki Michał 3 zlr., Janiszewski Erazm 10 zlr., Kłossowski Henryk 10 zlr., Rozwadowski Bartłomiej 10 zlr., Kołodkiewicz Platon 3 zlr., Postruski Klemens 25 zlr., Kunaszowski Damazy 10 zlr., Jełowicki Juljan 15 zlr., Kowalski Kazimierz 3 zlr. — Razem 264 zlr.

VIII. Lista składek na szkołę leśną.

a) Za pośrednictwem Oddziału Lwowskiego złożono:

Kapituła tacińska 50 zlr., Konwent O.C. Dominikanów 10 zlr.

b) P. Wł. Fedorowicz nadesłał 25 zlr.

c) Za pośrednictwem Oddziału Rohatyńskiego złożono:

PP. Torosiewicz Mikołaj 15 zlr., N. N. (podpis nieczytelny) 10 zlr., Puzyna Włodzimierz 5 zlr., Wysocki Stefan 5 zlr., Wysocki Kazimierz 5 zlr., Bartożyński Władysław 3 zlr., Wojakowski 2 zlr., Jasiński Kazimierz 2 zlr.,

Malczewski 2 zhr., Bittner 1 zhr., Dzbański 1 zhr., Berzewicy Ezechiel 1 zhr.

d) Za pośrednictwem Oddziału Tłumackiego złożono:

PP. hr. Rozwadowski Ryszard 3 zhr., Nikorowicz Paweł 3 zhr., Ks. Sawa Franciszek 2 zhr., Rylski Eustachy 2 zhr., Zawadzki Julian 2 zhr., hr. Dzieduszycki Wojciech 2 zhr., Mazaraki Eugeniusz 1 zhr., Ludomiński Konstanty 1 zhr.

e) Poprzednio wykazano 1290 zhr. Ogółem 1443 zhr.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. gal.

Lwów dnia 19. Sierpnia 1874 r.

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia członków Oddziału Przemyskiego odbytego dnia 6. Maja b. r. w obecności delegata komitetu c. k. Tow. gal. gosp. ks. Adama Sapięchy.

Obecnych członków 60.

1. Zgromadzenie wyraziło uznanie i podziękowanie dla Komitetu za wysłanie swego delegata.

2. Przyjęto jednomyślnie 29 nowych członków — i wysadziło Komisję do zbadania dawnych rachunków — ściągnięcia zaległych wkładek od członków i przestania takowych Komitetowi.

3. Uchwalono przytem przyjmować włościan na członków z wkładką roczną 1 zhr.

4. W celu premiowania gospodarstw włościańskich tak całkowitych jakoteż pojedynczych ich gałęzi i zakupno ulepszonych narzędzi dla włościan uchwalono na wniosek delegata Komitetu otworzyć subskrypcję — która przyniosła kwotę 210 zhr.

5. Przyjęto do wiadomości zawiadomienia Komitetu o niesprowadzeniu bydła rasy holenderskiej — o poparciu żądania Oddziału co do ustanowienia stacji ogierów — o składkach na szkołę leśną (na który to cel zebrano 75 zł.) o poparciu nowo zawiązanego Towarzystwa Tatrzańskiego — o zbieraniu dat statystycznych — o księgach rodowodowych dla bydła, o petycji w sprawie odpisania podatku gruntowego z powodu zniszczenia zasiewów przez myszy i t. d.

6. Uchwalono i poparto wniosek prezesa Oddziału na walnem Zebraniu Tow. postawiony, aby członkowie płacący 5 zhr. wkładki, mogli odbierać „Rolnika“ za opłatą 2 zhr. 50 ct. rocznie.

7. Uchwalono upraszać Komitet o udzielenie subwencji na narzędzia rolnicze, na trzodę chlewną, na 4 stacje buhajów subw., na szkółki owocowe, na kurs weterynarji.

8. Rozbierano rozmaite kwestje gospodarstwa krajowego dotyczące, jak kwestje nawozów, kwestje lasową i t. d.

Z Rady Oddziału Przemyskiego.

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia członków Oddziału Jarosławskiego odbytego dnia 12. Czerwca 1874. r.

Obecnych na posiedzeniu członków 44.

1. Przyjęto 9 nowych członków — odczytano odezwy Komitetu co do statystyki i zobowiązano kilku członków do zebrania żądanych dat statystycz-

nych, — co do zaprowadzenia ksiąg rodowodowych bydła; — co do składek na szkołę leśną (na którą zebrano 22 złr.). Odczytano wyroki premiowania gospodarstw wzorowych całkowitych i pojedynczych gałęzi i doręczono przyznane nagrody.

2. Z przyczyny znacznych szkód przez wylewy w powiecie Jarosławskim corocznie wyrządzanych, uchwalono wybrać Komisję, któraby zbadała przyczyny wylewów, jakoteż środki przeciw nim zaradcze — przedstawiła Komitetowi do poparcia u Władz krajowych wypracowany przez siebie projekt z prośbą o wyjednanie funduszu na uregulowanie tych rzek i rzeczutek które największe szkody sprawiają.

3. W celu większego korzystania z biblioteki oddziałowej postanowiono rozdzielić takową pomiędzy kilku członków, którzy po pewnym terminie przestać ją innym członkom się zobowiązali.

4. Uchwalono aby za pośrednictwem Komitetu starać się u Zarządu kolei Karola Ludwika o urządzenie pod Jarosławiem wolnego przejazdu po nad szyny kolejowe na drodze Jarosławsko-Rudeńskiej — zwiększony bowiem ruch kolejowy zmusza przejeżdżających do długiego czekania i na stratę czasu naraża.

5. Przyjęto do wiadomości oświadczenie przewodniczącego, że kartofle, które przed deszczami posadzone, długo nie wschodziły, za pomocą podskibnika do szybkiego rozwijania pobudzone zostały.

6. Zastanawiano się nad kwestją chowu koni, mianowicie co do poparcia u Władz odnośnych wniosku przymusowego kastrowania ogierów nielicencyonowanych.

Wybrano komisję do premiowania służby czeladnej w roku 74, na który to cel zebrano składek 65 złr. 50 ct. — na rachunek wkładek od członków zebrano 36 złr. 20 ct.

W końcu wylosowano zakupione przedmioty między obecnych na posiedzeniu członków.

Z Rady Oddziału Jarosławskiego.

Sprawozdanie

z odbytego w Żurawnie kursu weterynarji od 5. do 20. Lipca 1874r.

Rada Oddziału Żurawińskiego ma zaszczyt złożyć następujące sprawozdanie o 15. dniowym kursie weterynarji popularnej odbytym w Żurawnie. Do wykładania nauki powołano Wgo Józefa Kubickiego docenta weterynarji z Dublan. Kurs ten rozpoczął się w dniu 5. Lipca i trwał bez przerwy do 20. Lipca b. r. włącznie.

Nauka zajmowano się po cztery godziny dziennie, z tych 2 przeznaczono na wykłady teoretyczne, pozostałe zaś 2 na ćwiczenia praktyczne. Teoretycznie wykładano:

1. Ogólny zarys anatomji zwierząt domowych — tj. skład kośćca, o więzach, ścięgnach — chrząstkach i mięśniach. Skład i ułożenie organów trawienia, moczowych, płciowych, organów oddychania, krwionośnych, zmysłowych i nerwowych. Nadto zajmowano się badaniem zębów a mianowicie wyrzynaniem się zębów mlecznych, powrotnych i stałych, oraz wyłożono sposób poznawania wieku koni i bydła.

2. Ogólny zarys fizjologii zwierząt domowych, obejmował czynności i przeznaczenie wszystkich pojedynczych organów anatomicznie poznanych.

3. Z nauki o środkach leczniczych wykładano działanie, oznaczenie formy i dawki takich środków, które prawie wszędzie na wsi pod ręką być mogą np. sól kuchenna, gorzka, glauberska, saletra, popiół, wapno, woda zimna i gorąca, glina, krwawnik, piołun, prochy z siana, rumianek, korzeń tataraku, kora dębowa, siemię lniane, łopian, malwa, jagody jałowcowe, pietruszka, buraki, smoła, żywica, tytoń i inne. Działanie środków dytetycznych: światło, powietrze, pokarmy, napoje, ruch, stajnie i sposób obchodzenia się z chorem zwierzęciem.

4. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne: zapalenie gardła, niestrawność, zatwardzenie, rozwolnienie, kolka u koni, wzdęcie u bydła, zapalenia gruczołów pod uchem, czyli tak zwane myszki, katar w nosie, żołąd, nosacizna końska, dychawica, zawrót głowy, koler, moczenie krwią, zatrzymanie moczu, krwiotok z macicy, opadnięcie macicy, zapalenie wymion, krwiotok z wymion, odsednienie i odgniecenie jarzma lub chomonta, wypleczenie, schwacenie, zagwożdżenie odgniecenie piętek. Następnie: wścieklizna, węglík koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, zaraza pyska i racic, ukąszenie gadziny.

5. O pomocy przy porodach ciężkich i utrudnionych, o nieoczyszczaniu się krów i o poronieniu.

Podczas wykładów praktycznych zajmowano się zastosowaniem teorii w praktyce, ćwiczeniem w poznawaniu wieku u koni i bydła w puszczeniu krwi, robieniu zawłok i apertur, robiono sekcje na koniu, krowie, i owcy. Nadto badano chore okazy, których okolica dostarczała, a mianowicie koni 8, bydła sztuk 12.

Ilość słuchaczy stałych była niestety dość szczupłą bo zaledwie doszła do cyfry 14, to jest: nauczycieli ludowych 5, kowali 3, synów rolników 2, ofcjalistów prywatnych 2, właścicieli ziemski 1, lekarz; — dorywczo-przychodzących na wykłady było 28.

Przedsięwzięty egzamin końcowy w obec przewodniczącego Oddziału, kilku członków Towarzystwa gospodarskiego, księży obu obrządków i publiczności miejskiej przekonał, iż przez przeciąg nawet tylko 15. dni, można nabrać wyobrażenia o składzie zwierzęcia i najpospolitszych jego chorobach. Ubolewać jedynie należy, iż popularny ten kurs weterynaryj, tak obojętnie przez okolice przyjętym został, czego wymownym dowodem jest owo szczupłe auditorjum, a przecież sądzić wypada, iż umiejętność w podaniu pierwszego ratunku uchroniłaby nie jednego od straty bydłęcia lub kalectwa jego.

W końcu mam sobie za obowiązek jako nieodstępny świadek wszystkich wykładów szanownego prelegenta, podnieść jego wysoką zasługę, sposób bowiem wykładu i zalety takowego już z powyższego przedstawienia dość wyraźnie się okazały. Przyswoił on sobie metodę co się zowie popularną, treściwego a mimo to jasnego i przystępnego wykładu. Obok tego podnieść należy gorliwość i niesłychaną cierpliwość z jaką p. Kubicki starał się przedmiot wyjaśnić i uprzystępnić słabemu pojęciu i niewysokiemu wykształceniu niektórych słuchaczy, co miało miejsce przy repetycjach.

Tem powodowana Rada Oddziału postanowiła wystosować piśmienne uznanie dla szanownego prelegenta.

Załączony tutaj wraz z kwitami rachunek wynosi w ogóle 350 zfr. 72 ct. w. a. Upraszam zatem na mocy odezwy świat. Komitetu z dnia 14.

Lipca b. r. L. 965 o łaskawe dopełnienie kwoty subwencyjnej czyli o nadesłanie 50 zhr. 72 ct. oraz o poleceniu umieszczenia niniejszego sprawozdania w najbliższym numerze „Rolnika.“

Mając jednak zamiar porobione przez się notatki dla użytku słuchaczy i członków Oddziału kazać po poprzednim przejrzaniu przez Szan. prelegenta wyautografować, upraszam Szan. Komitet o wyasygnowanie całej przyobiecanej kwoty 100 zhr. w. a., tym bowiem zasiłkiem wsparty łatwiej i prędzej myśl moją doprowadzę do skutku.

Żurawno dnia 23. Lipca 1874 r.

Tadeusz Chajęcki.

Sprawozdanie

z Walnego Zgromadzenia Oddziału Żurawińskiego.

W dniu 3. Sierpnia b. r. odbyło się w Żurawnie po odprawionem nabożeństwie za duszę ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, Prezesa c. k. Tow. gosp. gal., Walne Zgromadzenie członków Oddziału Żurawińskiego. Ważniejsze czynności Zgromadzenia były następujące:

1. Uchwala co do zbierania składek na utworzenie stypendjum imienia Antoniego Jabłonowskiego przeznaczonego dla jednego lub w miarę ubierać się mogących funduszów dla więcej stypendystów, fachowo w zawodzie rolniczym wykształcić się pragnących — przy czem postanowiono odnieść się do innych Oddziałów jak również do Komitetu c. k. Tow. gosp. gal. z prośbą o gorliwe poparcie uchwały rzezconej, uczczenie pamięci tyle zasłużonego męża na celu mającej. — Zebrana na razie składkę w kwocie 251 zhr. przesłano do Komitetu c. k. Tow. gosp. gal. dla korzystnego ulokowania i wypracowania w swoim czasie warunków fundacji rzezconego stypendjum.

2. Przyjęto dwóch nowych członków i wyznaczono delegatów na Walne Zgromadzenia Tow. gosp. gal.

3. Przyjęto do wiadomości stanowcze oświadczenie Przewodniczącego Oddziału Wgo Tadeusza Chajęckiego, iż z powodu interesów familijnych zmuszony jest rezygnować z godności Przewodniczącego Oddziału.

Z Rady Oddziału Żurawińskiego c. k. Tow. gosp. gal.

Żurawno 6. Sierpnia 1874.

Chów koni.

Wścigi konne w Grzymałowie 1874 r.

Spis koni

mianowanych do biegu na torze Grzymałowskim po d. 15. Sierp. b. r.

Dnia 1. Października.

B I E G I.

Nagroda dam. Bieg z płotami (Hurdle-race).

Meta 1 mila angielska. Panowie jeżdżą.

1. Bar. Adama Heydla, klacz gniada 5-letnia Dywidenda, po Verbum Nobile od Fulti. Waga 137 ft. cf. Kolory: Kurtka czerwona, rękawy niebieskie, czapka biała.

2. Wielm. Kazimierza Tuczyńskiego, klacz gniada pełnoletnia, Froufrou, po Kingfisher, od klaczy po Hampton. Waga 137 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

3. Tegoż samego, klacz gniada pełnoletnia Dalila, po Comforter, od Łyski. Waga. 137 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

4. Tegoż samego, ogier skarogniady 4-letni Parisis (dawniej Paz), po Oakball od Perły. Waga: 135 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

B I E G II.

Nagroda składkowa 200 zlr. w. a.

Konie pół krwi. Meta 1½ mili angielskiej.

1. Bar. Adama Heydla, ogier gniady 3-letni Projekt, po Złotolitym od Czajki. Waga: 112 ft. cł. Kolory: Kurtka czerwona, rękawy niebieskie, czapka biała.

2. W. Władysława Czajkowskiego, klacz kasztanowata 3-let., Latawica, po Dowcip od Wandalki. Waga: 109 ft. cł. Kolory: Czerwone i białe.

B I E G III.

Bieg koni myśliwskich (Hunter-Stakes). Nagroda W. Ignacego Cywińskiego 20 dukatów z dodatkiem subskrypcji dotąd 100 zł. wa.

Meta 3—4 mil ang. Panowie jeżdżą.

1. W. Kazimierza Tuczyńskiego, wałach skarogniady pełnoletni Puhacz, po Carolus od Sowy. Waga: 138 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

2. Tegoż samego, Klacz gniada pełnoletnia Dalila, po Comforter od Łyski (pół krwi). Waga: 132 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

3. Hr. Stanisława Pinińskiego, klacz skarogniada 6-letnia, Emancypantka, po The River od Polki (pół krwi). Waga: 132 ft. cł. Kolory: Kurtka błękitna, czapka żółta.

B I E G IV.

Bieg koni zaprzężnych parami. Nagroda W. Ignacego Cywińskiego 30 dukatów.

Meta 2 mile austr. (8000 sążni).

1. W. Ignacego Cywińskiego, klacz gniada 9-letnia Weselęcia, po The River od Fatymy.

Klacz wilezata, 4-letnia Żmójka, po Strumyku od Spektorki.

2. W. Eustachego Zagórskiego, klacz skarogniada 4-letnia Nebaba.

Klacz siwa, pełnoletnia, Schürke.

3. W. Kazimierza Tuczyńskiego, wałach gniady, 6-letni, Strafford, po Talford od Splendorki.

Klacz gniada, 6-letnia Kwicia po Harlequin od Grażyny.

4. Tegoż samego wałach siwy, 6-letni Bufcio po Abu-Heil od klaczy roboczej.

Wałach gniady, 5-letni, Kmiotek po Effendim od Pyszkowieckiej.

5. W. Dra Ignago Janowskiego, wałach kasztanowaty 4-let. Strabanzer po Von Stroom od Idy.

Wałach kary 6-letni Carlos.

6. Hrabiny Julji Pinińskiej klacz szpakowata 4-letnia, Romana po Beni Bagdad od Popielki.

Klacz szpakowata 4-letnia Perełka po Beni Bagdad od Perły.

Dnia 2. Października.

B I E G I.

**Nagroda rządowa 250 zlr. w. a. z dodatkiem subskrypcji do-
tąd 150 zlr. w. a.**

Meta: 1½ mili angielskiej.

1. Barona Adama Heydla klacz gniada, 5-let. Dywidenda po Verbum Nobile od Fulti. Waga: 134 ft. cł. Kolory: Kurtka czerwona, rękawy niebieskie, czapka biała.

2. Tegoż samego ogier gniady 3-letni Projekt po Złotolitym od Czajki (pół krwi). Waga: 107 ft. cł. Kolory: Kurtka czerwona, rękawy niebieskie, czapka biała.

3. W. Władysława Czajkowskiego klacz kasztanowata 3-let. Latawica po Dowcip od Wandalki (pół krwi). Waga: 104 ft. cł. Kolory: Czerwone i białe.

4. W. Andrzeja Cywińskiego klacz skarogniada 4-letnia Myriam po Złotolitym od Ostrołeki. Waga: 129 ft. cł. Kolory: Kurtka szafirowa, rękawy i czapka amarantowe.

5. W. Kazimierza Tuczyńskiego wałach skarogniady pełnoletni Puhacz po Carolus od Sowy. Waga: 134 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

6. Tegoż samego ogier skarogniady 4-letni Parisis (dawniej Paż) po Oakball od Perty. Waga: 132 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

B I E G II.

**Bieg koni wierzchowych (Hack-Stakes). Nagroda składkowa do-
tąd 150 zlr. w. a.**

Meta 1½, mili angielskiej. Panowie jeżdżą.

(Ostatni termin mianowania 30. Września, godz. 12. w południe).

B I E G III.

Bieg kuców (Pony Race). Nagroda honorowa.

Meta pół mili ang. Jeźdźcy nie starsi jak lat 18.

(Ostatni termin mianowania 30. Września godz. 12. w południe).

B I E G IV.

**Bieg myśliwski (Steeple-Chase). Nagroda rządowa 250 zlr. z do-
datkiem subskrypcji dotąd 150 zlr. w. a.**

Meta 2 mile ang. Panowie jeżdżą.

1. W. Kazimierza Tuczyńskiego, klacz gniada pełnoletnia Froufrou po Kingfisher od klaczy po Hampton (pół krwi). Waga: 140 ft. cł. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

2. Tegoż samego wałach skarogniady pełnoletni Puhacz, po Carolus od Sowy. Waga: 140 ft. Kolory: Kurtka żółta, szarfa i czapka błękitna.

3. Hr. Stanisława Pinińskiego klacz skarogniady 6-letnia Emancypantka po The River od Polki (pół krwi). Waga 135 ft. cł. Kolory: Kurtka błękitna, czapka żółta.

Grzymałów, dnia 16. Sierpnia 1874 r.

Komitet wyścigów.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

(Wyższa szkoła rolnicza)

W DUBLANACH.

Nauki wykładane w „Szkołe gospodarstwa wiejskiego“ w Dublanach, są następujące:

A. Nauki rolnicze :

1. Wstęp do nauki gospodarstwa wiejskiego; Historia rozwoju rolnictwa i literatura rolnicza.
2. Ekonomia rolnicza: Urządzenie gospodarstwa wiejskiego; Ogólna i szczegółowa nauka zarządu gosp.; Taksacja dóbr.
3. Rolnictwo: Ogólna nauka orolli i jej uprawie; Nauka o nawozach; Szczegółowa nauka produkcji roślin gospodarskich; uprawa warzyw, chmielu i t. p.; Uprawa łąk.
4. Chów zwierząt domowych: Ogólna nauka hodowli zwierząt domowych; Nauka żywienia; Hygiena i djetetyka zwierząt domowych; Wewnętrzne i zewnętrzne choroby zwierząt domowych (Weterynarja); Szczegółowy chów: koni, bydła rogatego i owiec; Wełnoznawstwo; Hodowla trzody chlewnej, drobiu i pszczół.
5. Leśnictwo: Uprawa i ochrona lasów.
6. Rachunkowość gospodarska: Ogólne zasady i prowadzenie ksiąg rachunkowych.

B. Nauki ekonomiczne i prawnicze :

7. Gospodarstwo narodowe i statystyka.
8. Prawodawstwo wiejskie.

C. Nauki przyrodnicze :

9. Fizyka eksperymentalna.
10. Chemia teoretyczna i eksperymentalna.
11. Chemia rolnicza (Chemia roślin i zwierząt).
12. Technologia chemiczna, z szczególnem uwzględnieniem przemysłu rolniczego.
13. Mineralogja, Geognozja i Pedogolja (ziemioznawstwo).
14. Botanika rolnicza i fizjologia eksperymentalna roślin.
15. Zoologja rolnicza.
16. Anatomja porównawcza i fizjologia zwierząt domowych.
17. Geografia fizyczna, Meteorogolja, Klimatogolja.

D. Nauki matematyczne (Inżynierja wiejska) :

18. Matematyka.
19. Mechanika ogólna i szczegółowa nauka o maszynach i narzędziach rolniczych.
20. Budownictwo wiejskie.
21. Miernictwo i niwelacja.
22. Drenowanie i nawodnianie.
23. Rysunki linearne.

KALENDARZ ROLNICZY,

wydawany od lat sześciu nakładem i staraniem

ADAMA MJEJCZYŃSKIEGO,

Członka wielu towarzystw rolniczych i ekonomicznych,

wyjdzie na widok publiczny **na rok 1875**, w zupełnie udogodnionym dla ziemian Polskich formacie. Zawierać on będzie, podobnie jak w latach poprzednich: część *kościelną*, z tą zmianą: że nad świętami dodane zostaną drzeworyty nowe, starannie wykończone, treść zajęć gospodarskich w danych miesiącach obejmujące. Święta zaś umieszczone zostaną: katolickie, jak są obchodzone w Królestwie, oddzielnie w Cesarstwie, prawosławne, mahometańskie i izraelskie. Dalej pójdzie część *astronomiczna*, poczerpnięta ze źródeł poważnych Obserwatorium astronomicznego w Warszawie. Część III-ą stanowią będą *tabelki* przygotowane do notatek, oraz *gotowe już obliczenia* w tabelkach, obejmujące dane we wszystkich stosunkach życia gospodarskiego konieczne. Część IV-ą informacje i ogłoszenia ziemianom potrzebne obejmie. **Konotatnik** na każdy dzień miesiąca, odbity zostanie na papierze białym i nieprzebijającym.

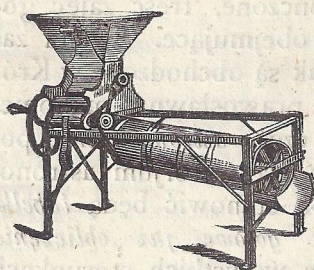
Dla poznamienia posiadaczy kalendarza o jakim mowa, ze znakomitościami i pracownikami na niwie rolnictwa, na rok 1875 podany zostanie życiorys wraz z portretem *Włodzimierza Wolniewicza*, twórcy i długoletniego Redaktora „*Ziemiańska*“ pisma rolniczego, od lat dwudziestu kilku wychodzącego w W. Ks. Poznańskim, ostatnio Prezesa Towarzystwa Rolniczego Poznańskiego. **Kalendarz Rolniczy**, na rok 1875, oprawny będzie w płótno angielskie ze złoceniami, format dogodny kieszonkowy, torebka na papiery pod okładką i ołówek do notatek na polu lub w zabudowaniach folwarcznych.

Cena 1 złr. 76 ct.

Najsłynniejsze
Młocarnie parowe i lokomobile
 z fabryki
MARSCHALL'A
 w Lainsborough
 wyłączna reprezentacja i skład
Sikawki i pompy „DOUGLAS“
 Młocarnie ręczne.

1—12

L. ZIELENIEWSKI w Krakowie.



Trieury,

Maszyny do sortowania
 kąkolii wyki,

Systemu Mayera

wydzielają najdokładniej wszelkie krągłe chwasty od pszenicy.

Na składzie u zastępcy dla
 Austro-Węgier

J. Grossmana

Waitznerstrasse

34

Budapest.

Zamówienia dla Austrii

wykonują się według dogodności także z Wiednia.

6—10.

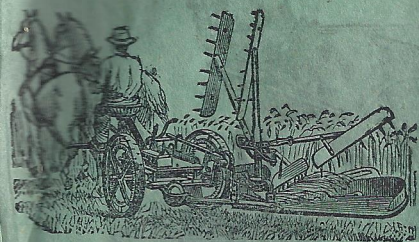
Dom handlowy

Ostroróg Sadowski i Spółka

kupno i sprzedaż zboża,

maszyny handlowe i przemysłowe, komis — spedycja.

Podwołoczyska — Wołoczyska.



A. SZELISKI

we Lwowie, przy ulicy Majera pod l. 7.

utrzymuje na składzie i sprowadza wszelkiego rodzaju

MACHINY

ORAZ

narzędzia rolnicze i przemysłowe

z fabryk austriackich, niemieckich,
angielskich i amerykańskich,

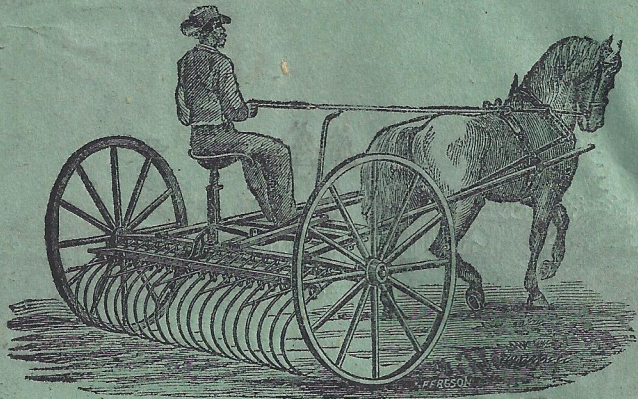
mianowicie:

młocarnie, siewkarnie, młynki, cylindry, siewniki
rzędowe i szerokorzutne i t. d.

Szczególnie zwraca uwagę na nowo konstruowaną, na wy-
stawie powszechnej w Wiedniu wyszczególnioną żniwiarkę
z kutego żelaza

„Champion“ oraz na kosiarke „Kirby“.

Na żądanie rozsyła cenniki i kosztorysy franko.



WICHERA & KERMANN

skład fabryczny i komisowy

tudzież

stała wystawa maszyn rolniczych

we Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie,

utrzymują

lokomobile i młocarnie parowe z samodzielnym aparatem do wkładania zboża, lub bez tegoż,

kieraty i młocarnie kieratowe, stałe i przewoźne, z wialnią lub bez tej,

młocarnie ręczne, wialnie, młynki do czyszczenia zboża,

sortowniki do groszku i kłokolu i inne,

młyny do mielenia zboża, sortowniki, sieczkarnie i gniotowniki ręczne i do sily, ulepszone grabie do siana, jednokonne, dwukonne, amerykańskie „Ithaka“ z koziołkiem lub bez tegoż.

grabie, pługi i kultywatory,

siewniki rzędowe i szerokorzutne z najlepszymi ulepszeniami.

Oryginalne angielskie młynki do czyszczenia zboża Backera Nr. 2. franco na każdą stację kolejową, galicyjską 130 zlr.

Maszyny do przyrządzania karmu dla bydła, jakoteż wszelkie inne maszyny rolnicze:

f i r m y

Clayton & Shuttleworth

która zyskała na wiedeńskiej wystawie światowej 1873 r. dyplom honorowy, dwa medale postępowe i order Franciszka Józefa.

Kupno na dłuższy kredyt lub na spłaty ratami udziela pod bardzo przystępnymi warunkami: Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego Pp. Krasiecki i Kraiński we Lwowie.

Wichera & Kerman,

généralni reprezentanci firmy:

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.